

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Polska pragnie zgody z sąsiadami

Stosunki z Rosją i Niemcami są coraz lepsze

Oświadczenie min. Zaleskiego na konferencji prasowej w Budapeszcie

BUDAPESZT 22. 5. Jak donosi Węgierskie Biuro Korespondencyjne, min. Zaleski przyjął dziś popołudniu przedstawicieli prasy węgierskiej i zagranicznej i udzielił odpowiedzi na zapytania dziennikarzy, dotyczące stosunków Polski z zagranicą i aktualnych zagadnień polskiej polityki zagranicznej.

Co się tyczy stosunków polsko-sowieckich, w obu państwach istnieją poważne różnice opierające się na różnych kulturach obu narodów, które często doprowadzają do kolizji. Należy przypuszczać, że różnice te będą stale zacierać się, co doprowadzi w możliwie krótkim czasie do utrzymania dobrych stosunków pomiędzy obu państwami.

Ukształtowanie się stosunków polsko-niemieckich jest rzeczą dość utrudnioną z powodu poważnych różnic, istniejących między obu państwami. Najważniejszą trudność polega na tem, że w obu państwach są obywatele, pochodzący w Polsce z Niemiec i w Niemczech z Polski.

Należy też wziąć pod uwagę bardzo różne właściwości charakteru narodowego Polaków i Niemców. W zasadzie dwa państwa, z których jedno ma charakter przemysłowy o drugi rolniczy uzupełniają się bardzo łatwo, jeżeli jednak obydwa są i przemysłowe i rolnicze, jak to ma miejsce w Polsce i w Niemczech, jest rzeczą trudną znaleźć wspólny punkt wyjścia dla współpracy.

Co się tyczy polskiego wywozu do Niemiec, to Polska stara się w pierwszym rzędzie o znalezienie rynku zbytu dla

swych produktów hodowlanych i rolniczych, podczas gdy Niemcy mogą znaleźć w Polsce dobry rynek zbytu dla swych produktów przemysłowych. Należy też wziąć pod uwagę rozwój przemysłu pol-

skiego w ostatnich czasach w związku z udaną Wystawą Krajową w Poznaniu.

Wkońcu min. Zaleski podkreślił dobre stosunki, łączące Polskę z Austrią, Włochami, Bułgarią i Turcją. (PAT)

O zatrudnienie bezrobotnych prosiła p. min. Prystora delegacja robotników łódzkich

Tylekroć poruszana przez „Hasło” ciężka sytuacja ekonomiczna Łodzi i okręgu łódzkiego skłoniła wszystkie organizacje zawodowe do bliższego zajęcia się sprawą przesilenia gospodarczego. Jak już donosiło „Hasło” w sprawie pomocy dla robotników interwenjował już związek „Praca” obecnie zaś poszedł w jego ślady związek klasowy, wysyłając delegację do władz rządowych.

Delegację przyjął Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Prystor.

Delegaci prosili p. ministra o powzięcie środków zmierzających w kierunku ulżenia niedoli robotników i przyznania pracującym trzy i mniej dni w tygodniu prawa do świadczeń z Funduszu Bezrobocia, w granicach od 40 do 50 proc. normalnego zasiłku.

Pozatem delegacja prosiła Ministra o powstrzymanie podwyżki komornego dla

mieszkań robotniczych i nieściągnięcie podatku dochodowego z zarobków robotników, pracujących w przemyśle włókienniczym.

W odpowiedzi Minister Prystor oświadczył delegacji, że przestudjuje szczegółowo złożony memoriał i zrobi wszystko, co leży w jego mocy, aby przyjąć z pomocą robotnikom. Uważa jednakże, że pomoc rządu może być tylko doraźna, albowiem zagadnienie bezrobocia w przemyśle włókienniczym spowodowane zostało przyczynami głębokimi, które usunąć można nie przez wydanie takich czy innych zarządzeń, lecz przez zatrudnienie bezrobotnych w pracy w innych gałęziach przemysłu. Co się zaś tyczy kredytów dla samorządów p. Minister oświadczył że będzie zawsze popierał udzielanie kredytów na takie roboty inwestycyjne samorządów, przy których znajdują zatrudnienie bezrobotni.

Potop w Mezopotamji

Cała dolina zamieniła się w ogromne morze

LONDYN, 22. 5. — „United Press” donosi: Mezopotamję nawiedziła olbrzymia powódź, która pochłonęła życie tysięcy ludzi. Zarówno Tygrys jako też Eufrat wystąpiły z brzegów i pędzą gwałtowną falą naprzód, zmiatając wszystko po drodze. Miasto Basra jest zagrożone. Lotnicy, którzy przelatowali nad krajem

objętym powodzią, donoszą, że zamienił się on w bezbrzeżne morze z którego wystają tylko domy i wieżyczki meczetów zatopionych miejscowości. Powódź jest tak olbrzymia, że zapewne długich tygodni trzeba będzie, aby wody odpłynęły. (ATE)

50 tys. włóknarzy bez pracy

Przemysłowcy niemieccy na Śląsku ogłosili lokaut

WROCLAW 22. 5. — Związek przemysłowców włókienniczych Śląska niemieckiego uchwalił na wczorajszym posiedzeniu wypowiedzieć w dniu 25 maja pracę wszystkim robotnikom. Lokaut obej-

muje 50.000 robotników, którzy stracą pracę zarobkową. W związku z tem liczą się w kołach robotniczych z wielką kontrakcją szerokich mas pracujących. (ATE)

Ameryka zrzeka się 4 milj. marek odszkodowań

PARYŻ 22-go maja. W ciągu Zielonych Świąt eksperci sojusznicy pracowali w dzień i w nocy nad nową repartycją odszkodowań, przypadających aliantom na podstawie planu Younga.

Zdołano dość do zasadniczego porozumienia: Spodziewane dochody Banku międzynarodowego pójdą w pierwszym rzędzie na wyrównanie redukcji, jakich dokonał Young kosztem Anglii, Belgii i Włoch.

Dojście do porozumienia w łonie państw wierzących jest dużym krokiem naprzód w pracach ekspertów, gdyż pozostaje tylko dyskusja nad rezerwami niemieckimi, czyli walka toczyć się będzie między Schachtem z jednej strony, a wspólnym frontem sojuszniczym z drugiej.

Co się tyczy redukcji wspaniałomyślnie dokonanej przez Amerykę, wynosi ona dosłownie cztery miliony marek rocznie, czyli — mniej więcej tyle, co dla Rockefellera lub Morgana posiada wartość pół dolara.

Olbrzymi pożar zniszczył 1200 domów

LONDYN 22. 5. — Donoszą z Tokio, że miasto Funatsu w prowincji Gifu jest zupełnie zniszczone przez pożar, który pochłonął około 1200 domów. Istnieją obawy, że mnóstwo ludzi spłonęło. Wielkie rozmiary pożaru tłumaczą się tem, że domy tego miasta były zbudowane z drzewa. (ATE).

Ameryka podnosi stopę procentową

LONDYN, 22. 5. — Donoszą z Nowego Yorku, że 12 największych banków uchwaliło wczoraj po naradzie swych przedstawicieli zalecić Bankowi centralnemu Federal-Reserve-Board podnieść re-dyskonto na 6 proc. co obowiązywałoby wszystkie banki Federal-Reserve.

Lasy płoną

WILNO 22. 5. W ostatnich dniach niewytłumaczonych dotychczas powodów powstają pożary lasów na terenie całego województwa. W przeciągu tylko ostatnich dwóch dni lasy płonęły aż w 7 miejscowościach, wyrządzając stosunkowo niewielkie straty, albowiem pożar wczoraj uważano i stłumiono. Natomiast przedwczoraj w majątku Mirosz powiatu baranowieckiego spaliło się około 150 ha 25-letniego lasu, straty wynoszą półtora miliona zł.

Europejskie piękności przyjechały do Galvestonu

GALVESTON 21. 5. — Tel. wł. — Dziś na francuskim parowcu Rochambeau przybyły europejskie królowe piękności na konkurs do Galvestonu, mianowicie Niemka Grahn, austriacka piękność Lizz Goldarbeiter oraz Miss Rumunja i Miss Luxemburg.

Z pośród przybyłych do Galvestonu jedna tylko panna Goldarbeiter brała udział w konkursie paryskim.

W Rumunji i w Niemczech obrano nowe królowe piękności.

Niemcy zamordowali Polaka

BERLIN 22. 5. — W Weitenhagen na niemieckim Pomorzu miejscowi parobcy niemieccy wśród niewyjaśnionych dotychczas okoliczności pobili polskiego robotnika sezonowego Piątkowskiego do tego stopnia, że Piątkowski przewieziony do szpitala w Greifswald, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Japonja znów ofiarą trzęsienia ziemi

Dwa miasta zniszczone

TOKJO 22. 5. — Północno-wschodnie wybrzeża wyspy japońskiej Kiusiu nawiedziła katastrofa niezwykłego silnego trzęsienia ziemi.

Najbardziej ucierpiały miasta Niyasaki i Oita, które są prawie zupełnie spustoszone. Ludność ogarnięta paniką opuściła te miasta i obozuje pod gołym niebem.

Bliższych szczegółów o rozmiarach spustoszenia i ofiarach w ludziach narazie brak.

Tokijska stacja sejsmograficzna komunikuje, że tak silnego trzęsienia nie zanotowano od czasu istnienia stacji.

Walki na Litwie

WILNO, 22. 5. — Po stronie litewskiej od kilku dni zauważyć się daje wzmożona akcja terrorystyczna zwolenników Pleczkajtisa, którzy napadają nawet na oddziały litewskiej straży granicznej.

Nocy wczorajszej na odcinku Koza-czyzna, placówka straży litewskiej ostrzeliwana była przez grupę pleczkajtisowców.

W odpowiedzi na te napady, litewska straż graniczna, ostrzeliwuje bez uprzedzenia wszystkich osobników, którzy ukażą się na pograniczu polsko-litewskim.

W rejonie Słobódki litewska straż graniczna zastrzeliła jakiegoś uzbrojonego człowieka, poczem zwłoki przerzucono na terytorjum Polski.

Dziś, o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa „Resursa” odbędzie się dalszy ciąg

Ogólnego Zebrania

dla wyczerpania porządku dziennego walnego zebrania z dnia 14-go maja r. b.

Ze względu na ważność spraw o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd Tow. Rzemieśln. „Resursa”

Cyganie-ludożercy przed sądem

Proces na tle zwyrodnienia moralnego i fizycznego bandy złożonej z 17 mężczyzn i 2 kobiet

KOSZYCE, 22. 5. — Wczoraj rozpoznał się przed sądem przysięgłych wielki proces przeciw bandzie cyganów, aresztowanych przed dwoma laty pod zarzutem szeregu morderstw rabunkowych i ludożerstwa.

Pierwsze zeznania członków bandy, którzy sami oświadczyli, że w większości wypadków spożywali mięso swoich ofiar, napętniły zrozumiałą zgrozą całą opinię świata, poruszoną tą brzmiącą wprost nieprawdopodobnie, potworną możliwością wydarzenia się w Europie zbiorowo i systematycznie uprawianego ludożerstwa.

O zainteresowaniu zagranicy świadczy sztab korespondentów pism europejskich i amerykańskich, którzy zjechali do Koszyc w tak dużej liczbie, że przeznaczono dla nich wszystkie miejsca na sali sądowej z zupełnym wykluczeniem publiczności.

Już ten niezwykły udział prasy międzynarodowej nadaje rozprawie koszyckiej charakter największego procesu, jaki toczył się dotąd w republice czecho-słowackiej, co uwydatnia również ogromny aparat sądowy, liczba obrońców, tłumaczy, ekspertów medycznych i chemicznych, zgórą 100 świadków, akt oskarżenia obejmujący 250 stron pisma maszynowego i wreszcie znaczne oddziały żandarmerji, których skonsygnowanie w tak wielkiej liczbie przypisać należy m. in. obawie przed możliwą próbą samosądu nad oskarżonymi ze strony chłopów okolicznych, którzy przez szereg lat żyli pod barbarzyńskim terrorem bandy Sandora i Filke.

Na ławie oskarżonych zasiadło 17 mężczyzn i 2 kobiety, z których jedna jest kochanką szefa bandy, 26-letniego Filkego vel Kolomana Jano, jak brzmi jego właściwe nazwisko, druga żoną pierwszego zastępcy herszta bandy Rimar-Elka. Pierwotnie banda liczyła 22 członków, z których trzech zmarło jednak w więzieniu śledczym.

Już sam widok oskarżonych zarówno kobiet jak i mężczyzn odsłania prawdziwe tło nędzy fizycznej i moralnej, zwyrodnienia i pierwotnego okrucieństwa.

Wszyscy oskarżeni są analfabetami. Oskarżony Rimar nie może podać swego wieku, nie wie gdzie i kiedy się urodził. Inny oskarżony na pytanie jakiego jest wyznania oświadcza, że wogóle nie wieco to znaczy. Zapytany, czy wie, że istnieje Bóg odpowiada: nie, nikt mi o tem nie mówił. Inny 20-letni oskarżony z uporem twierdzi, że urodził się w 1928 roku.

Akt oskarżenia opiewa tylko na 6 dowiedzionych wypadków zabójstwa w celach rabunkowych, nie wspominając zupełnie o zbrodni ludożerstwa, którą prokurator uważa za niedostatecznie wykazaną.

Również przewodniczący sądu oświadczył, że o zbrodni ludożerstwa w procesie nie będzie mowy.

Niemniej jednak zbrodnia ta pozostaje punktem centralnym rozprawy. Warto przypomnieć, skąd powstało jej podejrzenie. Kiedy żandarmerja czeska ujęła w r. 1927 tę bandę, która już przez szereg lat szerzyła postrach wśród ludności Słowacji i Węgier, zabijając ludzi w podstępny i bestjański sposób, jeden z cyganów, głuchoniemy, na pytanie, co się stało ze zwłokami zabitych ofiar, odpowiedział wymownym gestem, podnosząc kilkakrotnie rękę do ust. Później herszt bandy Jano zeznał przed sędzią śledczym bardzo obszernie i zupełnie wyraźnie, że ciała ofiar zawlekano do obozu, gdzie je ćwiartowano, poczem kobiety gotowały z nich dla bandy strawę mięsną. W późniejszych przesłuchaniach Jano zeznania te cofnął.

Rozprawa przeciwko ohydnej zgrai ludożerców potrwa około 2 miesięcy.

60 godzin w powietrzu

Rekord lotu na wytrzymałość

LONDYN, 22. 5. — Samolot „Fort-Worth“, który rozpoczął lot o pobicie rekordu długości lotu bez lądowania, od 60 godzin znajduje się w powietrzu i w dalszym ciągu lata.

Warszawa, 22-go maja.

Dewizy. Belgja 123.81, Holandja 858.63, Londyn 43.25%, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85, Praga 26.39%, Szwajcaria 171.71, Włochy 46.70, Wiedeń 125.25.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88%. Rubel złoty 4.58 i trzy czwarte.

Papiery procentowe. 7 proc. poz. stałobizacyjna 92.50 (823.25), 4 proc. poz. inwestycyjna 105.00 — 101.50, 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 75.50 — 75.00 — 75.25, 5 proc. konwersyjna 67.00 6 proc. poz. dolarowa 84.50 — 84.75 —

Akcie. Bank Dyskontowy 126.00, B. Handlowy 116.00, B. Małopolski 27.00, B. Polski 166.25 — 166.50 — 166.25.



Od dziś wznowienie w naszym opracowaniu potężnego arcydzieła

Zmartwychwstanie

według głośnej powieści Lwa Tołstoja

Reżyserja: Ilja Tołstoj

W rolach głównych para ubóstwianych kochanków



ROD LA ROCQUE

DOLORES DEL RIO



DOLORES DEL RIO

ROD LA ROCQUE

Wielka epopea odrodzenia duszy kobiecej! Hulanki i rozpusta oficerów carskich! Nędza dalekich etapów na Syberji!

Ilustracja muzyczna układu kapelmistrza M. LIDAUERA.

CHÓRY ROSYJSKIE pod dykcją S. Lewityna

Na I scans od 4.30 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

23



Od dziś wielki podwójny szlagierowy program!

1) Czarne sylwetki

Dramat salonowo-kryminalny o niebywałem napięciu i precudnej grze pary kochanków

MARY ASTOR
i EDMUND LOVE

2) Miłość z przeszkodami

Pikantna komedja z udziałem ulubienicy Łodzi

OSSI OSWALDA

Uwaga: W razie pogody ostatnie 2 seanse 8.30—10 w. i 10—11.30 w. Kino w ogrodzie

22

Orkiestra powiększona.

Podkopywanie kredytu Państwa

Opozycja w walce z Rządem, z Rządem, który od trzech lat konsekwentnie dąży do ugruntuowania mocarstwowego stanowiska Polski, dbając o jej należyty rozwój gospodarczy, chwytając się, jak to nęcy brzytwy, coraz to innych metod działania w dyskredytowaniu w oczach społeczeństwa wszystkich jego poczynaniach.

Doniedawna główna akcja prowadzona była jedynie na terenie politycznym. Krytykowano wszelkie zarządzenia, starając się przedstawić je ze złej strony i siano zamęt. Atoli na tem polu opozycja poniosła dotkliwą klęskę.

Najbardziej mające grozą przejąć władzę domości o rzekomych gwałtach Rządu nad Sejnem nie zrobili najmniejszego wrażenia na społeczeństwie, które od lat patrząc na działalność Sejmu, ma już o niej wyrobioną opinię. Spaliły na panewce wystąpienia przeciwko zamierzonej reformie konstytucji, według projektu BB; w rzekomej obronie „zagrożonej demokracji“, gdyż naród ma więcej zaufania do Rządu Marszałka Piłsudskiego, aniżeli do demokracji komunistycznych lewicowców, lub prawicowych faszystów. Zawiodły również ataki na Rząd „pułkowników“, na rzekomo zamaskowaną „dyktaturę“!

Na terenie więc politycznym opozycja, jakaśmy to już zaznaczyli, poniosła klęskę i przeniosła walkę na pole gospodarcze.

Według mniemania opozycji nadarzył się odpowiedni moment.

Cała Europa przeżywa kryzys ekonomiczny, co zaznaczyło się przede wszystkim zmniejszeniem kapitałów płynnych, zrozumiałem więc jest, że przesilenie to dotknęło również i Polskę. Ten właśnie przejściowy stan opozycja stara się wysunąć obecnie jako atut w walce przeciwko Rządowi.

Rozpoczęła więc grę na konjunkturę. Gra idzie na niższe, to znaczy, na spadek produkcji, wzrost bezrobocia, na bankructwo i nędzę szerokich rzesz ludności — wówczas papiery opozycji pójdą w górę.

Zachwianie gospodarstwa krajowego byłoby na rękę „patriotycznym“ sferom endecji. Głód, skracający kieszki robotnika i chłopca zementowałby próchniejącą popularność P.P.S. i Wyzwolenia — oto jakie „pobożne“ życzenia ma opozycja, która stawia teraz na kartę konjunktur czyli zjawisk żywiołowych.

Kłeski żywiołowych uczciwych polityk nie przypisywał nigdy zwalczanemu rządowi. Atoli w Polsce, gdzie szerokie masy, w 50 proc. analfabeci, dopuszczone zostały do czynnego życia politycznego, otworzyły się przed demagogami partyjnymi niewyczerpane pokłady ciemnoty ludzkiej, których eksploatacja zapewniała zyski.

Obywatelom Pipidówek, których dobrobyt zależny jest w znacznym stopniu od wszechświatowych rynków i wahań życia gospodarczego, ci lub inni agitatorzy wskazywali na Rząd, jako przyczynę zła.

Od takiego szantażu można się okupić. Tak było za czasów Grabskiego, później za koalicyjnych rządów Skrzyńskiego. — Przesilenie gospodarcze doszło do zastraszających rozmiarów. Ale Grabski pisał na prawo i na lewo. Nikt nie wychodził z pustymi rękami.

Korespondencyjny Instytut Politechniczny w Paryżu

Z uwagi na nader liczne zgłoszenia się do Ministerstwa Oświaty o informację w sprawie prywatnego Instytutu Politechnicznego w Paryżu, prowadzącego nauczanie drogą korespondencyjną, Ministerstwo podaje do wiadomości, że uczelnia ta nie jest szkołą wyższą i dyplomy jej nie dają żadnych uprawnień zawodowych, ani też uprawnień w służbie państwowej.

Absolwenci Instytutu nie mają prawa posługiwać się w Polsce otrzymanym w tej szkole tytułem inżyniera.

Dobrze byłoby przewertować „Gazetę Warszawską“ i „Robotnika“ z owych czasów, aby się przekonać, jak wyrozumiale i optymistycznie pisano o rzeczywistej wówczas klęsce gospodarczej. Subsydja jednak na „Banki Ludowe“ (socjalistyczne) zmieniały radykalnie „nieprzejednanych“ opozycjonistów.

Według konwencjonalnej gry parlamentarnej, którą ze znanstwem uprawiają u nas Głabińscy, Liebermani, Niedziałkowsky, Woźniczy, kiedy zaczyna się, lub zagraża tylko przesilenie gospodarcze, najważniejszą byłoby rzeczą okupienie się opozycji, by nie apelowała do mas, by nie wzywała „pomsty Bożej“ i „gniewu ludu“ na Rząd polski — za mrozy, powódź, zniżkę cen zboża na amerykańskich rynkach, lub spekulację na giełdach w Chicago, w Nowym Jorku i w Londynie.

Wbrew jednak przewidywaniom „prawdziwych“ demokratów i parlamentarzystów typu p. p. Niedziałkowskich, zamiast ustępstw i okupu, nastąpiła w Polsce zmiana w duchu skonsolidowania i wzmocnienia Rządu.

Obóz Marszałka Piłsudskiego zamiast kokietować opozycję ustępstwami, albo oddać niepodzielna władzę w ręce przywódców klubowych, na ustąpił ani kroku. I tutaj należy szukać źródła walki opo-

zycji z Rządem, stąd czerpie prasa opozycyjna natchnienie do artykułów, opisujących rzekomy katastrofalny stan gospodarczy Polski.

W rzeczywistości jednak jest wręcz przeciwnie.

Prof. Władysław Zawadzki, jeden z najznakomitszych ekonomistów Polskich, tak ocenia stan rzeczy: „Nikt poważny nie ośmielił się zaprzeczyć, że ogólny poziom gospodarczy Polski podniósł się bardzo znacznie w porównaniu nie tylko z okresem zimy 1925-26, ale nawet z najpomyślniejszymi wcześniejszymi okresami, że z przebytych ostatnich 3-4 lat, 2 przy najmniej były naprawdę pomyślne, a w ostatnim, chociaż mniej pomyślnym, gospodarka jest, bądźco bądź, w stanie o wiele lepiej walczącym z trudnościami, niż poprzednio. Cyfry dotyczące produkcji, zatrudnienia, ruchu na kolejach i w portach, kursów papierów giełdowych etc. są tak wymowne, że trudno z nimi walczyć“.

A o samej kampanji prasy opozycyjnej tak pisze prof. Zawadzki: „Trudnym jest doszukiwać się źdźbła prawdy w stosie frazesów przesady i fałszu. Żadnej powagi nie mogą mieć wskazówki tych, którzy zwalczyli pożyczkę z 1927 r. i związała z nią stabilizację waluty na odpowied-

nim poziomie, przyjęcie obecnego rzeczoznawcy przedstawiali jako ujmę dla naszego honoru, którzy czynią zarzut Ministrowi Skarbu, że zbyt dokładnie ściągają podatki, a przedstawicielom sfer gospodarczych, że umieli podporządkować swe klasowe interesy koniecznościom państwowym.“

Nawet słuszne uwagi były podawane w takiej formie i w taki sposób, że uniemożliwiali solidaryzowanie się z niemi. Ale kampanja opozycji ma gorsze skutki. Wprowadza ona do umysłów szkodliwy ferment, niszczy ten niesłychanie ważny dla gospodarki czynnik psychologiczny, którym jest słuszne zaufanie we własne siły, niewątpliwie podrywa nasz kredyt zagranicą. Narusza gospodarkę i Państwo na straty, byle tylko zwalczać, szczęściem mało skutecznie, niemiły sobie Rząd.

I dlatego też mamy wszelkie prawo nie tylko odmówić jej miana obiektywnej, ale określić ją jako par excellence partyjną, szkodliwą i wyraźnie antypaństwową akcję“.

Te uwagi uczonego ekonomisty prasa opozycyjna powinna wpisać sobie do sztambuchu. Jedynym rezultatem pozytywnym jej kampanji jest podkopywanie kredytu Państwa. A. Z.

Fiasko zachodów sowieckich w Waszyngtonie

Stany Zjednoczone nie uznają Rosji bolszewickiej

(Korespondencja własna)

Chicago, w maju 1929 r.

Z chwilą, gdy Herbert Hoover zamieszkał na pewien okres czasu w Białym Domu, szerokie warstwy społeczeństwa amerykańskiego zadały sobie pytanie: Czy Stany Zjednoczone uznają rząd Sowiecki.

Znając zamierzenia nowego prezydenta, w którego programie jest możliwe największa ekspansja amerykańskiego handlu zagranicznego, odpowiadano: tak, tembardziej, że już za czasów Coolidge'a prowadzona była w tym kierunku bardzo energiczna agitacja.

Wpływowe osoby, rekrutujące się przeważnie z bardzo wybitnych kół finansowych, starały się nakłonić niektórych członków rządu waszyngtońskiego do podjęcia akcji, celem formalnego uznania komunistycznej Rosji. Korzystając z wielu sprzyjających okoliczności, przewodniczący komitetu dla spraw zagranicznych, senator Borah, zgłosił na wspólnej sesji kongresowej w dniu 15-go ub. m. wniosek, domagający się uznania Sowieckim przez Stany Zjednoczone. Ponieważ Borah sprawę uznania czerwonej Ro-

sji podniósł również i na oddzielnej sesji senatu, rozeszły się pogłoski, że prezydent Hoover zgadza się ze stanowiskiem Boraha.

Tymczasem okazało się wręcz przeciwnie. Swoją sprzeciw prezydent Hoover zaznaczył już jako sekretarz departamentu handlu przy Calvin Coolidge'u, teraz atoli miał sposobność określić ściśle swoje stanowisko odnośnie Sowieckim.

Rzecznikiem jego w tym względzie jest sekretarz stanu, Henry L. Stimson, który w liście, wystosowanym do wiceprezydenta American Federation of Labor, a prezydenta Union Labor Life Insurance Company, Matthew Woll, kategorycznie oświadczył, że w polityce zagranicznej obecnego rządu Stanów Zjednoczonych nie będzie żadnej zmiany.

I rzeczywiście. Zdecydowane stanowisko prezydenta Hoovera nie może pod żadnym naciskiem ulec żadnej zmianie. Niema takiego czynnika, któryby go zmusił do zmiany stanowiska. Pod tym względem prezydent Stanów Zjednoczonych ma daleko większy zakres władzy, aniżeli monarcha któregośkolwiek z królestw Europy.

Uznanie zagranicznego rządu jest wyłącznym przywilejem prezydenta Stanów Zjednoczonych, niezależnie od senatu ani od obu izb kongresu.

Oświadczenie przeto sekretarza stanu jest dostatecznym zapewnieniem, że prezydent Hoover Rosji sowieckiej nie uzna.

Przypuszczalnych wpływów, mogących oddziaływać na prezydenta, obawiała się przede wszystkim Amerykańska Federacja Pracy. Stąd też list wiceprezydenta Federacji do sekretarza stanu, Stimsona, z prośbą o wyjaśnienie stanowiska rządu odnośnie Rosji sowieckiej. Federacja bowiem jest przeciwna wszelkiemu naciskowi, przeciwna wszelkiej autokracji, w jakiegokolwiek ona występuje formie. Tembardziej nie jest do pomyślenia, aby rząd wolnego narodu Stanów Zjednoczonych, rząd w pełni popierany przez unję przemysłową, złączone w Federacji, mógł uznać rząd komunistycznego terroru i propagandy przewrotu, prowadzonej w całym świecie i dążącej do rewolucji w Ameryce przeciw instytucjom i rządowi, stworzonym wola narodu.

Obawy te rozwiał list sekretarza stanu, ale list ten uspokoił nie tylko członków Federacji Pracy. Uspokoił on również całą opinię publiczną, która słysząc o agitacji za uznaniem Sowieckim, mogła mniemać, że Hoover może ulec wpływowi pewnych czynników i uznać największego wroga kultury i cywilizacji — Sowieckim.

List przekonał wszystkich, że prezydent Hoover pozostanie wierny zasadom polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, niezmiennie od lat dziesięciu, i rządu sowieckiego nie uzna. L. M.

Nowy pasterz diecezji kujawskiej

Uroczysty ingres ks. biskupa Radońskiego we Włocławku

Z Włocławka donoszą, iż ingres nowego biskupa diecezji kujawsko - kaliskiej, ks. Radońskiego, odbył się w drugi dzień Zielonych świąt — nadzwyczaj uroczystie. Na granicy diecezji włocławskiej oraz we wsi Łuby pod Włocławkiem witały ks. biskupa tysięczne rzesze ludności z przedstawicielami władz powiatowych na czele. Następnie odbyło się wkroczenie do miasta, przybranego flagami i bramami triumfalnymi. Wzdłuż ulic ustawiły się delegacje organizacji, instytucji, stowarzyszeń i szkół ze sztandarami.

We Włocławku powitali ks. biskupa wojewoda Twardo, dyrektor departamentu wyznań, Potocki, starosta Geisler, plk. Misiąg, prezydent miasta, Pachnowski i prezes Rady Miejskiej, dr. Piasecki.

Przy jednej z bram triumfalnych powitała ks. biskupa gmina żydowska, z kolei odbyło się powitanie przez Radę Miejską w gmachu Magistratu.

Następnie ruszył pochód przez miasto do katedry wśród radosnego nastroju mieszkańców. Po przybyciu do bramy katedralnej wodę święconą podał ks. biskupowi Radońskiemu ks. prałat Mikołajewski, poczem rektor Uniwersytetu Łubelskiego, ks. Kruszyński, odczytał bułę papieską po łacinie i po polsku. Następnie ks. biskup Radoński wygłosił podniesione kazanie z ambony katedralnej. Wieczorem odbył się bankiet w refektarzu seminarjum duchownego.

LOTERJA P.W.K.

4 razy 75.000

wartości

LOS 3 ZI.

Fanty wartości od 100 zł. wzywi, których wygrywający dla siebie zużytkować nie może lub nie chce, odkupuje zorganizowane w tym celu konsorcjum po nominalnej wartości, za potrąceniem tylko 15 proc. na koszty handlowe. Wypłata gotówki w Polskim Banku Handlowym.

Ustawa o zapobieganiu upadłości

Dziś, t. j. w okresie, gdy terminy „nadzór” i „upadłość” spotyka się dość często na szpaltach pism, interesującą rzeczą będzie zdanie sobie sprawy, na czym polega różnica między obu powyższymi terminami i co one wogóle oznaczają. Gdy handlujący zaprzestaje wypłat i powiedzmy, weksle jego idą do protektu, na żądanie wierzycieli zostaje mu ogłoszona upadłość.

Wyrok sądowy, ogłaszający upadłość, ustala datę jej otwarcia i od tej chwili mamy do czynienia z masą upadłościową, którą administruje kurator, a następnie syndyk, przy jednoczesnym pozbawieniu dłużnika prawa do tego zarządu. Taki jest porządek rzeczy przy upadłości, którą kończy układ z wierzycielami bądź też t. zw. związek wierzycieli w razie niedojścia układu do skutku.

Dla niedopuszczenia do zagłady sumiennego dłużnika, który popadł w trudności bez własnej winy wskutek, powiedzmy, fatalnej konjunktury, wywołanej przez kryzys gospodarczy, została stworzona przez naszego prawodawcę instytucja, t. zw. odroczenia wypłat, ujęta szczegółowo o ustawie w zapobieganiu upadłości z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. U. Nr. 3-1928, poz. 20).

Po raz pierwszy w b. Kongresówce wprowadzono odroczenie wypłat w t. zw. prawie beselerowskim z 1915 roku „o zarządzaniu nadzoru celem uniknięcia upadłości”. Prawo okupacyjne przystosowane było ściśle do sytuacji wojennej.

Rozporządzenie Prezydenta z 1927 r. uchyliło moc prawa niemieckiego, wprowadzając w całość pełni tak pożądaną przez świat handlowy instytucję odroczenia wypłat. W myśl postanowień naczelnych naszej ustawy, odroczenie wypłat może być udzielone tylko temu handlującemu, posiadającemu środki na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, którzy wskutek wyjątkowych, a niezależnych od niego okoliczności, zaprzestali czasowo wypłat, lub przewiduje konieczność czasowego ich zaprzestania. Krótko mówiąc, tylko firmy solidne korzystać mogą z dobrodziejstwa odroczenia wypłat. Procedura sama uzyskania odroczenia jest nader prosta.

Firma, pragnąca uzyskać odroczenia wypłat, składa podanie do Sądu Okręgowego. Do podania należy dołączyć szereg dokumentów, a więc wyciąg z rejestru handlowego, bilans z wykazem aktywów i pasywów, spis wierzycieli, wykaz udzielonych poręczeń, oraz plan sanacji przedsiębiorstwa. Do podania dołączone też winno być oświadczenie pisemne dłużnika, stwierdzające własnoręcznym jego podpisem rzetelność danych zawartych w powyższych dokumentach.

Prezes sądu, po otrzymaniu wymienionego podania, wyznaczy niezwłocznie termin najdalej miesięczny do rozpoznania sprawy. W razie niestawiennictwa dłużnika, postępowanie zostaje umorzone. Prezes sądu może zarządzić przed rozprawą zbadanie stanu przedsiębiorstwa przez biegłych. Biegli składają opinię sądowi na piśmie.

W terminie oznaczonym do rozprawy posiedzenie odbywa się przy drzwiach zamkniętych, przyczem sąd, po wysłuchaniu dłużnika i biegłych, wydaje wyrok, który jest natychmiast wykonalny.

W razie uwzględnienia podania dłużnika sąd oznacza termin odroczenia wypłat. Termin ten nie może być dłuższy, niż 3 miesiące i liczy się od daty zapadnięcia wyroku, przyczem może być przedłużony o dalsze trzy miesiące najwyżej

dwukrotnie. Z powyższych norm wynika jasno, iż odroczenie wypłat uzyskać można maksymalnie na 9 miesięcy, t. j. na okres niewątpliwie dostateczny dla przeprowadzenia sanacji przedsiębiorstwa i uratowania go od grożącej upadłości.

Udzielając dłużnikowi odroczenia wypłat sąd mianuje jednocześnie jednego, lub kilku nadzorców sądowych nad przedsiębiorstwem dłużnika, oraz wyznacza sędziego-komisarza. W ustanowieniu sędziego komisarza i nadzorców przejawia się moment kontroli. Do nadzorców sądo-

wego należy od momentu wyroku zarząd nad przedsiębiorstwem, korzystającym z odroczenia wypłat.

Nadzorca sądowy ma wśród innych obowiązków również i ten, aby wnieść do rejestru i hipotek dłużnika ostrzeżenia o wyroku, udzielającym dłużnikowi odroczenia wypłat.

W czasie trwania odroczenia wypłat postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi nie może być wszczynane, a wszczęte ulega wstrzymaniu. Po uzyskaniu odroczenia wypłat dłużnik, który przewiduje niemożność zaspokojenia swoich wierzycieli z upływem pierwszych 3 miesięcy, może celem uniknięcia upadłości uzyskać układ zapobiegawczy, czyli ugodę z wierzycielami przy zredukowaniu ich pretensji w granicach od 30 procent do 60 proc. Układ przyjęty przez wierzycieli ulega zatwierdzeniu sądu, przyczem sąd może odmówić zatwierdzenia układu, jeżeli jego warunki przeciwne są zasadom słuszności, lub są zbyt krzywdzące dla mniejszości wierzycieli.

O ile niewypłacalność dłużnika w okresie udzielonego mu odroczenia wypłat nie została usunięta, sąd, umarzając postępowanie zapobiegawcze, może ogłosić wyrok upadłości.

Jak z powyższych uwag wynika, postępowanie zapobiegawcze może stać się w pewnych wypadkach etapem wstępnym dla upadłości firmy zadłużonej i źle prowadzonej.

K. Kl.

Bilans handlu zagranicznego za kwiecień r. b.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za kwiecień r. b. przedstawiał się, jak następuje:

Przywieziono ogółem 543.651 tonn towarów, wartości 321.134.000 złotych, wywieziono 1.526.758 tonn towarów, wartości 214.319.000 zł.

Bierne saldo bilansu handlowego w kwietniu wynosi przeto 106.815.000 zł.

W porównaniu z poprzednim miesiącem nastąpiło zwiększenie wartości przywozu o 87.848.000 złotych, wagowo zaś o 193.417 tonn.

Wywóz zwiększył się w porównaniu z poprzednim miesiącem pod względem wartości o 52.796.000 złotych, pod względem wagowym o 171.678 tonn.

Zwiększenie wywozu jakoteż przywo-

zu spowodowane zostało w znacznej mierze zarejestrowaniem w m. kwietniu ładunków opóźnionych z powodu warunków komunikacji (zwłaszcza masowych, jak węgiel i drzewo w wywozie, oraz rudy, szmelc i nawozy w przywozie), nadanych w poprzednim miesiącu.

Na specjalne podkreślenie zasługuje w przywozie zwiększenie w nawozach sztucznych o 22.166.000 złotych. Zwiększenie w bieżącym roku, spowodowane wzmogłą konsumpcją nawozów w kraju, występuje szczególnie wyraźnie przy porównaniu wagi przywozu od stycznia do kwietnia r. b. — 324.687 tonn z odpowiadającym okresem czasu 1928 r., gdy waga przywiezionych nawozów wynosiła 212.603 tonny.

Kredyty dla przemysłu eksportowego w Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi obecnie na terenie Francji rokowania o uzyskanie większych kredytów, przeznaczonych dla sfinansowania eksportu polskiego. Narazie rokowania dotyczą samego zagadnienia ewentualnej transakcji. Sprawą tą kieruje b. dyrektor naczelny B. G. K., p. Szymanowski.

Chodzi tu o kredyty, które Bank Gospodarstwa Krajowego operuje, gwarantując przemysłowcom polskim eksport do krajów sąsiednich. Uzyskany przed niedawnym czasem kredyt w wysokości 50 milionów złotych, został w połowie zużytkowany na sfinansowanie eksportu do Rosji sowieckiej.

Izba Handlowa Węgiersko-Polska w Budapeszcie

Dnia 16 b. m. odbyło się tegoroczne walne zebranie Izby Handlowej węgiersko-polskiej w Budapeszcie, pod przewodnictwem prezesa hr. Iwana Csekonicsa. Obecni byli: charge d'affaires poselstwa polskiego, Jerzy Ciechanowiecki, konsul polski, dr. Paweł Aleksander Strakosz, delegaci polskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu pp. Jan Butler i Józef Wiatr delegaci ministerstw węgierskich, zastępca sekretarza stanu i dyrektor Instytutu Rolniczego, Elemer Staub, drugi prezes Izby, Alfred Mauthner i baron Albert Nyary, starszy radca rządowy, dr. Bela Dobranszky, dyrektor Bertalan Balint, sekretarz związku krajowego przemysłowców fabrycznych, dr. Karol Koffler, sekretarz budapeszteńskiego związku młynarskiego, Bela Somogyi oraz zastępcy wszystkich firm zainteresowanych. Prezes hr. Iwan Csekonics w swoim rocznym sprawozdaniu omawiał szczegółowo wszelkie aktualne kwestje, dotyczące relacji gospodarczej obu państw i wyraził radość, że mimo istniejących trudności gospodarczych, stosunki gospodarcze węgiersko-polskie polepszają się z roku na

rok dzięki eksporterom oraz harmonijnemu wspólnemu działaniu i poparciu ze strony władz polskich i węgierskich oraz zastępstw interesantów. Na wniosek prezesa poseł polski, Ignacy Matuszewski został wybrany honorowym prezesem Izby, Następnie dyrektor Izby, dr. Antoni Steiner, mówił o strukturze polskiego życia gospodarczego. Po omówieniu wszelkich kwestji, dotyczących organizacji produkcji rolniczej i przemysłowej w Polsce przedwojennej oraz powojennej zaznaczył, że Państwo Polskie, powstałe w najcięższych warunkach, walcząc z trudnościami gospodarczymi okresu powojennego i rozwijając niezwykłą energję, potrafiło skonsolidować swoje położenie gospodarcze. Na wniosek p. Jenő Vago walne zebranie oraz w imieniu rządu polskiego charge d'affaires poselstwa polskiego, Jerzy Ciechanowiecki, dziękowali prezesowi hr. I. Csekonicsowi oraz dyrektorowi Izby, p. dr. A. Steinerowi, za ich użyteczną i bezinteresowną pracę na polu rozwoju stosunków handlowych węgiersko-polskich.

CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez centro-cement, Warszawa, beczkowo ze składu po cenach konkurencyjnych

Lódzki Związek Handlowy 91

H. ŻMIGROD i S-ka

Konstantynowska Nr. 99. Tel. 15-60.

Izba Rzemieślnicza we Włocławku

Z początkiem czerwca r. b. ukonstytuowana zostanie Izba Rzemieślnicza we Włocławku, obejmująca działalnością teren województwa warszawskiego. Czynnosciami biura Izby kierować będzie sekretarz. Kandydaci na to stanowisko winni złożyć podanie do Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Przemysłowy. Niezbędna znajomość spraw rzemieślniczych i ewent. studja prawnicze lub ekonomiczne.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

6

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

Kochaj mnie a świat będzie moim

Przygody miłosne młodej dziewczyny w Wiedniu

W rolach głównych: trzy asy ekranu

Mary Philbin, Betty Compson i Norman Kerry

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 40 gr. W poniedziałki kino czynne.

◆ KINO-TEATR „ZACHĘTA” ◆

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym.

4

Od wtorku dn. 21 do poniedziałku dn. 26. 5. włącznie

Tajemnica Cytadeli w Dęblinie

Potężny dramat w 12 aktach z czasów panowania caratu na ziemiach polskich.

W roli gł.: **Marja Jacobini, Natalja Lisienko, Gabrijel Gabrio, Antoni Pointer, Angelo Ferari i inni.**

Następny program: **RASPUTIN** (Ciernista droga księżniczki Woronców).

— — — — Na seansy letnie ceny miejsc niższe. — — — —

Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Dostawa węgla polskiego do Łotwy

W początkach maja r. b. odbył się w Rydze przetarg na dostawę węgla dla łotewskich kolei państwowych. Do przetargu tego stanął m. in. jeden z koncernów węglowych górnośląskich, który otrzymał zamówienie na 100.000 tonn węgla.

ZAŚLUBINY KRWI

Cygańskie wesele w Wiedniu

Księżyc świadkiem niezwyklej ceremonji

Niezwykłe widowisko miał przed niedawnym czasem Wiedeń, do którego ściana gnał złożony z około stu osób obóz cygański. Cyganie ci zatrzymali się na jednej z naddunajskich łak, aby odprawić tam uroczystość godów weselnych.

Już od samego rana w oznaczonym dniu rozpoczęło się generalne polerowanie brudnych jak prosięta Cyganiątek w falach Dunaju. Mężczyźni udali się po zakupy do miasta: głównie po słońce i wódkę oraz ślubny welon.

Wozy przybrano wieńcami i girlandami z zieleni i rozpoczął się bankiet w oczekiwaniu nocy i wjeścia księżycy, który w tym czasie był w ostatniej swej kwadrze, ślub bowiem cygański zawarty być może tylko podczas pełni.

Dla tej właśnie przyczyny obóz ten zatrzymał się w drodze swej na Węgry pod Wiedniem, gdyż wówczas właśnie przypadała pełnia miesiąca.

Na łące, na której rozbito był obóz, panowała radość i wesele. Dzieci, chłopcy i dziewczęta zabawiali się ze sobą w rozmaite gry, starsi gwarzyli przy tustem jadle i przy wóдке, jedynie główni bohaterzy tego widowiska, młoda para, byli zupełnie niewidoczni.

W pewnej chwili, gdy na niebo wypłynęła pyzata twarz księżycy, wystąpił naprzód starzec jakiś z wysokim kijem w ręku. Siwe włosy spadały mu do samych ramion, a końce wąsów dotykały piersi. Był to naczelnik obozu, który, jak działa się to u starożytnych Germanów, posiada najwyższą władzę sędziowską i spełnia obowiązki kapłana.

Przy jego pojawieniu zapanowała ogólna cisza. Z powagą i dostojnością zakreślił on swym długim kijem, rodzajem pastorału, ogromny krąg na ziemi, we wnętrzu którego stanęli wszyscy dorośli, podczas gdy dzieci zajęły miejsca na otoku koła.

Wszyscy poczuli klaskać w ręce, zagrały skrzypce, cymbały i drumle i przy tej wesołej muzyce młodzi odtańczyli Czardasza.

Wtedy dopiero rozpoczęła się właściwa ceremonia zaślubin. Starzec osłonił welonem oblicza obojga młodych i wyjął mały ostry nożyk, który starannie czyścił na swej obnażonej ręce.

Ucichło znowu wszystko i wśród tego tęczystego nastroju starzec, wezwawszy księżyc na świadka, połączył razem

prawie dłonie narzeczonych i dokonał przedewszystkiem nieznacznego nacięcia na wielkim palcu panny młodej, następnie na tymże palcu pana młodego, poczem połączył ze sobą obie ranki, aby ściekająca z nich krew spływała razem zmieszana na ziemię.

Biała rasa ginie samobójczo

Zawrotne tempo życia przyczyną zła

Uczeni, badający systematycznie statystykę urodzin i skonów, wyprowadzają na podstawie suchych, napozór nic nie mówiących, liczb smutne horoskopy dla ludzkości, a przedewszystkiem dla kierowniczej w świecie rasy białej.

Zmniejszający się stale przyrost naturalny u narodów białej rasy przy jednoczesnym wzrastaniu liczebności rasy żółtej i czarnej w swych skutkach może przynieść ludzkości nieobliczalną stratę. Na ten temat bardzo ciekawe opinie wypowiadają dwaj uczeni niemieccy, Raul Franck i E. Eberhardt.

Pierwszy z nich rozpatruje zagadnienie z punktu widzenia biologji i twierdzi, że nasz obecny tryb życia powoduje stopniową, ale nieuniknioną degenerację. Sport i najbardziej nawet racjonalne wychowanie fizyczne nie są bynajmniej w stanie tej degeneracji zapobiec. Wszak starożytni Grecy, mimo rozpowszechnionego wśród nich kultu tężyzny fizycznej utracili swój dawny prymat w świecie i dali się wyprzedzić innym narodom — twierdzi Franck — nie w tej więc dziedzinie należy szukać ratunku.

Zło tkwi we współczesnej umysłowości, w zawrotnym tempie życia, w którym wszelkie ideały zanikają, a brutalna siła więcej znaczy, niż wysoko ukształcony umysł. Zdaniem zaś profesora Eberhardta głównym niebezpieczeństwem dla białej rasy jest wybujały feminizm, którego konsekwencją jest zmniejszenie się przyrostu naturalnego.

Większość współczesnych kobiet nie tęskni za życiem rodzinnem, pracuje zarobkowo, oddaje się sportom, upodabnia się coraz bardziej do mężczyzn, zapominając, że ich szczytna rola leży w macierzyństwie i wychowywaniu dzieci.

W ten sposób — konkluduje Eberhardt — rasa biała ginie samobójczo,

Ceremonja zaślubin została zakończona. Kapłan klasnął trzy razy w ręce, co dało znowu początek wesołej zabawie, która trwała aż do białego świtu.

W kilka godzin później cały obóz, powiększony o jedno stadło małżeńskie, udał się w dalszą wędrowkę.

gdy rasa żółta i czarna w pierwotnym trybie życia nie zatraciły naturalnego instynktu rozmnażania się, wzrastają liczebnie i szykują się do odegrania decydującej roli w świecie.

Ratunek białej rasy przed niechybną zagładą zależy w pierwszym rzędzie od stanowiska kobiet, które nie mają prawa zapominać o ciąży na nich obowiązujących wobec ludzkości i wychowywaniu dzieci, zamiast — jak jest obecnie — uciekać przed wszelkimi obowiązkami jako żony i matki, a zagłada, wisząca nad rasą białą zostanie odwrócona.

Piekielna zemsta odpalonego amanta

Powieść przyczyną tragedji pastora i jego pięknej żony

Dwa lata temu ukazała się w odcinkach feljetonowych węgierskiej gazety w Preszburgu powieść młodego pisarza węgierskiego, Tamascha p. t. „Dom pięknej Angeliki”. Autor zaznacza w przedmowie, że chodzi o autentyczne (prawdziwe) zdarzenie z jego własnej ojczyzny. Koloryt lokalny oddany został wiernie i każdy czytelnik wiedział, o jakie osoby chodzi. Rolę główną grała żona pastora ewangelickiego Stefana Györke w Małem Berehowie, 22-letnia piękność. Życie miłosne młodej żony pastora oddano z tak wielkim prawdopodobieństwem, że powstał wielki skandal. Wprawdzie fantazja autora większa była od jego przeżyć istotnych, niemniej jednak ludzie wskazywać jej palcami na piękną mężatkę, tem bardziej, że dowiedziano się, że autor bałwili kiedyś w domu pastora.

Pastor wszczął przeciw Tamaschowi proces o obrazę czci, zniesławienie i od-

Sam powiesz, co masz na myśli

Czy potraficie wypowiedzieć po kolei nie zatrzymując się, ani nie namyślając szeregu nasuwających się pierwszych lepszych słów, bez związku, byle najwięcej. Oczywiście, potrafi to każdy. Zachodzi jedno „ale”; ile wyrazów zdoła każdy wypowiedzieć i nad którymi znacznie się zamyślać i szukać go w myślach?

Zazwyczaj każdy zapytany odpowiada, że może „bez końca” wyliczać rozmaite rzeczowniki i czasowniki, aż się zmęczy i zaczyna z tupetem: „Stół, krzesło, dywan, okno, szyba, łóżko”.

Na dwudziestym piątym wyrazie zaczyna doznawać już trudności w wynajdywaniu wyrazów bez myślowego wysiłku.

Przy nowej próbie odnajdzie jeszcze dziesięć — piętnaście wyrazów... Znow stop... przerwy są coraz dłuższe, a potrzebnych wyrazów coraz mniej. Nie jest to pusta jeno gra. To eksperyment naukowy, któremu pewien psycholog z Wiednia nadał specjalnego znaczenia i to nie bylejakiego.

Psycholog ów twierdzi, że po pierwszym „etapie” bezmyślnego wyliczania przypadkowych wyrazów, nadchodzi moment, kiedy podlegający eksperymentowi musi zacząć sięgać myślą do najbardziej utajonych swych myśli i wypowiedzieć sam i dobrowolnie wszystko, co go skrycie trapi, raduje, absorbuje... Wtedy zdradzi wszystkie swe zainteresowania, pragnienia, nadzieje i tajemnice.

szkodowanie. Tamascha uznano winnym i skazano na karę 2400 koron. Ale szczęście pastora było zniszczone. Wygrał wprawdzie proces — ale żona musiała go opuścić i przeniosła się do rodziców. Dwa lata przeżywała okropne męki duchowe. Próbowwała zapomnieć o wszystkim, ale widmo „pięknej Angeliki” prześladowało ją wszędzie. Dwa tygodnie temu strzeliła sobie w pierś, trafiła źle. Przez kilka dni walczyła ze śmiercią. Przy jej łóżku znalazł się jej były mąż — był on świadkiem jej śmierci.

W jednym z pism złożył Györke oświadczenie, w którym przypisuje winę pisarzowi. Tamasch przebywał w ich domu, a kiedy Angelika dała mu należytą odprawę, zemścił się w piekielny sposób. Nigdy nie wątpił w niewinność swej żony i tylko z trudem rozstał się z nią, gdyż tego wymagała konieczność. Nigdy jednak nie przestał jej kochać.

SINTAIR i STEEMAN
Przedruk wzbroniony
13-TE UDERZENIE PÓLNOCY
25

Sześciu mężczyzn zapadło w zamyślenie. Bezzębna stara kobieta otworzyła drzwi, prowadząc na kręte schody. W ręce trzymała lampę naftową, którą zgasiła jednym dmuchnięciem, postawiła ją na skrzyni, potem podeszła do szafy. Wyjęła stamtąd butelkę wódki i sześć kieliszków i postawiła na okrągłym stole przykrytym żółtym obrusem w czerwone kwiaty. — Ha! ha — mówił ojciec Karol. — Ho! ho! — dziwi się Jan. — Hm! — potwierdza Lamme. — He! he! — śmieje się Sus. — Oj! — dodaje Tiel. Robert nic nie mówi, ale oczy jego mówią za niego. Stara ostrożnie otworzyła butelkę, wlała do kieliszków bezbarwny płyn, otarła korkiem ostatnią spływającą kroplę.

— A ty, matko, nie pijesz? — pyta ojciec Karel. — Wolę kawę — odparła. — Wasze zdrowie, ojcie — rzekł Lamme. — I za „ich” zdrowie — odpowiedział stary. — I za „ich” powodzenie — dodał Tiel, mrugając okiem.

Deszcz uderzał w okiennice, wiatr pędził chmury, które co chwila zasłaniały księżyc.

Godziny płynęły. Milczenie zapadło znow w domu rybaków. Od czasu do czasu któryś z nich wypróżniał fajkę, uderzając o obcas, a potem znow napępiał.

Robert drgnął. Szybkie kroki rozbrzmiewały po bruku. Ludzie nastawili uszu. Kroki ucichły.

Wtem ktoś zakaszał za drzwiami. Potem trzy uderzenia w odstępach.

— To umówione hasło! Robert podniósł zatraski i przekreślił klucz. Do pokoju wszedł pośpiesznie człowiek, przemoczony do nitki. Zatrzymał się na środku, oślepiiony światłem lampy, podczas gdy Robert zamknął drzwi.

— No więc? — spytał ojciec Karel. — Nie wiem — odparł nowoprzybyły. — A tamci? — Nie wiem. — Szemranie. — Cicho bądźcie! — rozgniewał się ojciec Karel. — Co mówisz, Flup? — Mówię, że nie wiem, gdzie są tamci. — Nie wiesz, gdzie są? Gdzie są? Odpowiadaj!

Filip westchnął głęboko. Bez słowa zdejmował pelerynę, czapkę, usiadł na krześle i oglądał buty. Pięciu pozostałych przysunęło swoje krzesła do Filipa. Jan zacisnął pięści. Oczy Roberta błyszczały jak u kota. Wszyscy patrzyli na Filipa. Nagle podniósł głowę i powiódł wzrokiem po wszystkich swoich towarzyszach.

— Właśnie — powiedział. Wszyscy wstrzymali oddech na chwilę. — Właśnie — powtórzył Filip. — Kiedyśmy wyszli wczoraj, widzieliśmy wszyscy oczy „śmiejącego się zwierza”. A kiedyśmy wrócili, ujrzeliśmy znow oczy „śmiejącego się zwierza”.

Ciemna noc. Od czasu do czasu między chmurami ukazuje się księżyc. Deszcz leje strumieniami. Chłostani przez deszcz i wiatr trzej mężczyźni idą gęsiego.

Weszli na piaszczystą górę. Zdale widać jakiegoś światelka, to pierwsze domu Zoute.

— Uf — powiedział jeden z nich. — Nareszcie Zoute. Co za pogoda! No, Flup, o czym myślisz?

— Myślę, że lepiej zrobisz, jeśli zamkniesz gębę. — Dobrze. Już jesteście... — Milcz! — Przyznaj się, że się boisz. — Widzisz! Boisz się. Boisz się, boś ją wczoraj widział!

— Będziesz cicho?! — Tchórz! — Nędzniku! Filip przyskoczył z podniesioną pięścią. Trzeci, który nic jeszcze nie powiedział, zagroził mu drogę.

— Co znowu, Filip, uspokój się! Albert nie myśli tak źle. A zresztą bardziej się boi, niż ty. Boimy się wszyscy trzej. Lepiej przyznać się do tego. To doda je odwagi.

— Masz rację, Mateuszu — rzekł Albert. — Flup, pogódźmy się. żartowałem.

— Dobrze. Teraz bądźcie cicho. W drogę!

Przywołał do siebie towarzyszy i mówił szeptem: — Pójdziemy do Knocke. Tam wsiądziemy do tramwaju, idącego do Zeebrugge.

— Dlaczego do Zeebrugge?

— Bo nikt nie powinien wiedzieć, żeśmy wysiedli w Blankenberghe.

— Ale przejdziemy „tamtędy” jeszcze raz.

— Tem gorzej. Trudno!

— Możebyśmy okrażyli wioskę... — zaproponował Albert.

— Nie, diuny są pewniejsze. Nie jesteśmy przecież babami.

— To prawda! — przyznał Albert. Ale nawet odważniejsi ludzie niż my nie chcieliby przechodzić koło „Przekłętej góry”.

— „Przekłęta góra” — mruknął Filip. — Można by pomyśleć, że wasze żony zaraziły was tchórzostwem.

KRONIKA



Jutro — Joanny.

Dowody uzdolnienia dla stolarzy-modelarzy

Na terenie Łodzi znajduje się pewna ilość uczniów, którzy ukończyli praktykę stolarsko-modelarską, a nie mają możliwości uzyskania dowodów uzdolnienia, ponieważ nie praktykowali pod kierunkiem mistrzów cechowych stolarzy-modelarzy.

W związku z powyższym Cech Stolarzy komunikuje, że wszelkie sprawy kwalifikacyjne załatwia Urząd Przemysłowy II instancji przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi za pośrednictwem Cechu Stolarzy, Łódź, ul. Kopernika 27, S. Majewski.

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojennego winni się stawić:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: E, L, N, O.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodnowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiska na litery: A, B.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B”, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r. zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: O, P, R, S, T, U, W, Z.

Jutro winni stawić się:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: T, Z.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodnowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: C, D, E.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B”, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r. zamieszkali w obrębie 10-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: od A do Z łącznie.

Tytoń podróżny

W dniu wczorajszym wszystkie hurtownie tytoniowe, powiadomiły swych odbiorców detalistów, że od dnia dzisiejszego płacić będą tytoń po cenach wyższych o 20 proc. drożej za kilo. W związku z podrożeniem tytoniu ceny kształtowały się w sposób następujący:

„Kir”, który kosztował 106 zł. kilo, obecnie kosztować będzie 120 zł., „Xanti” 99 zł. obecnie 100 zł., „Macedoński” 60 zł. obecnie 76 zł., „Najprzedszy” 48 zł. obecnie 56 zł., „Przedni turecki” 36 zł. obecnie 44 zł., „Średni” 30.40 zł. obecnie 36 zł., „Kresowy” 24 zł. obecnie 28 zł. oraz machorka, która kosztowała dotychczas 11 zł. kosztować będzie 12 zł.

Wyroby tytoniowe nie podróżują i w najbliższej przyszłości nie podróżują.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzamiana 75), A. Bussego (Rzgowska nr. 59).

Paszporty zagraniczne

Komu przysługuje prawo do otrzymania paszportu ulgowego

Jak wiadomo, paszport zagraniczny kosztuje w zasadzie 250 złotych, zezwolenie na ponowny wyjazd 250 zł., a paszport wydany na potrzeby częstych wyjazdów 750 zł. Z ulgowych paszportów można korzystać w następujących wypadkach: jeśli obywatel chory, niezdolny, celem leczenia się musi wyjechać bezwzględnie zagranicę, może otrzymać paszport za 20 zł. i za tę samą sumę zezwolenia na ponowny wyjazd.

W tym celu trzeba wystarać się o świadectwo niezdolności, które wystawia władza policyjna w porozumieniu z właściwym urzędem skarbowym i zaświadczenie konieczności kuracji zagranicą wystawione przez państwowego lekarza powiatowego, lub też jeśli chodzi o osoby w czynnej służbie wojskowej, komisyjnie przez szpital wojskowy, a potwierdzone przez szefa sanitarnego okręgu. Na tych samych warunkach może otrzymać paszport osoba, która musi towarzyszyć niezdolnemu choremu o ile konieczność opieki w podróży będzie stwierdzona w sposób wyżej podany.

Wrazie bezwzględnej konieczności wyjazdu niezdolnych osób w sprawach rodzinnych (nagła choroba, śmierć członka rodziny), majątkowych, bądź innych bardzo ważnych osobistych, mogą osoby te na podstawie świadectwa niezdolności

otrzymać paszport za opłatą 20 złotych, a w wyjątkowych warunkach nawet bezpłatnie. Jeśli wyjazd jest bardzo nagły, władze administracyjne mogą zwolnić od natychmiastowego przedłożenia świadectwa niezdolności, a po powrocie z zagranicy zainteresowana osoba musi świadectwo to przedstawić w terminie do trzech tygodni.

W wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie mogą władze administracyjne pierwszej instancji na podstawie decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu wystawić ulgowe względnie bezpłatne paszporty, choćby strona nie mogła zażądać uczynić wszystkim wymogom przez ustawę przewidzianym. Tak samo od decyzji tych władz zależy wystawienie paszportu ulgowego za 150 zł. względnie bezpłatnego na wielokrotne przekraczanie granicy.

Jeśli ktoś nie wykorzystał w terminie ważności tego paszportu, może uzyskać jego przedłużenie bez dodatkowych opłat jeśli przy wydaniu paszportu pobrano swego czasu opłatę normalną, ale w wypadkach tych musi udowodnić, że ważne przeszkody stanęły na drodze wyjazdu. Z tych samych przyczyn można otrzymać zwrot zapłaty, o co należy się zwrócić z prośbą do Urzędu Wojewódzkiego.

„HOLD MATCE”

Uroczysta Akademia w Radzie Miejskiej

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Dziecka przy udziale artystów Teatru Miejskiego odbyła się dnia 20 bm. w Radzie Miejskiej uroczysta Akademia p. n. „Hold Matce”.

Akademję zagał w imieniu chorego prezesa Komitetu Eksc. Ks. Biskupa Tom

czaka — pastor Kotula. Piękną prelekcję poświęconą macierzyństwu, i opiece dziecka, wygłosił dr. Mogilnicki.

Sala Rady Miejskiej była wypełniona po brzegi przez kobiety ze sfer rzemieślniczych i robotniczych, które z wielkim zainteresowaniem wysłuchały prelekcji.

Bigamista przed sądem

4 lata więzienia za dwużeństwo

W dniu 11 listopada 1922 roku został w Łodzi zawarty związek małżeński pomiędzy Leonardem Anuszczykiem a Władysławą Kurpikówną.

Po kilkumiesięcznym pożyciu Anuszczyk porzucił swą żonę i w dniu 4 kwietnia 1928 roku wstąpił powtórnie w związek małżeński z Wiktorją Rydlewską, po dając się za nieżonatą. Ślub odbył się w kościele parafialnym w Sroczku powiatu piotrkowskiego.

Dowiedziawszy się o powtórnym ożenku swego męża, Władysław Anuszczyk wa zawiadomiła o powyższym władze policyjne, które wszczęły dochodzenie i w rezultacie aresztowały Leonarda Anuszczyka, przekazując go do dyspozycji władz sądowych.

Jak wynika z pisma kurji biskupiej w Łodzi z dnia 15 stycznia rb. Anuszczyk zawierając ślub z Wiktorją Rydlewską, dopuścił się dwużeństwa, gdyż małżeństwo jego z Władysławą Kurpik pozostało nadal prawne.

Sprawę powyższą w dniu onegdajszym rozpatrywał Sąd Okręgowy w Piotrkowie pod przewodnictwem wiceprezesa Tchórzewskiego, w asystencji s. o. Nowickiego i Michałewskiego.

Na rozprawie sądowej oskarżony Anuszczyk przyznał się do winy.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy skazał Leonarda Anuszczyka, lat 35, z art. 412 część I K. K. na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Katastrofa samochodowa pod Piotrkowem

Pięć osób odniosło lekkie rany

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych na 5 kilometrów od Piotrkowa wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pochłonęła ofiar w ludziach.

Autobus pasażerski, kursujący na linii Piotrków — Tomaszów Mazowiecki, należący do niejakiego Czerwińskiego Jana, zamieszkałego w Tomaszowie i prowadzony przez właściciela, w pewnym momencie poślizgnął się na mokrej szosie, wskutek czego stoczył się do głębokiego rowu. W autobusie znajdowało się czterech pasażerów, którzy wszyscy wraz z

kierowcą znaleźli się pod gruzami roztrzęsionego samochodu. Na pomoc nieszczęśliwym pośpieszyli przejeżdżający wozami furmani, którzy ich wydobyli z pod szczątków samochodu. Wszyscy podróżni odnieśli lekkie okaleczenia, z wyjątkiem 18-letniego Jerzego Filipka, pomocnika kierowcy, który uległ ciężkiemu poranieniu ciała. Rannego musiano przewieźć do szpitala w Piotrkowie.

Uszkodzony mocno samochód odesłano do warsztatów reperacyjnych do Tomaszowa.

Z Towarzystwa Instytutu Rzemieślniczego

Wojew. Łódzkiego w Łodzi

Komunikujemy, iż w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 9 min. 30 w pierwszym terminie, a o godzinie 10 min. 30 w drugim terminie w lokalu Cechu Szewców — Piotrkowska 79 — odbędzie

się pierwsze ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym wybór władz.

Pan redaktor Kwasięborski przyrzekł wygłosić na powyższym zebraniu odczyt p. t. „Rzecz o rzemiosło polskie”.

Wszystkich członków prosimy o punktualne przybycie.

Zarząd.

Pożar fabryki mydła przy ul. Wólczańskiej 168

Jak już doniosło wczorajsze „Hasło” nocy ubiegłej o godzinie 3-ciej straż ogniowa została zaalarmowana o groźnym pożarze, który wybuchł w fabryce mydła Preissa przy ulicy Wólczańskiej nr. 168. Ogień wybuchł w jednej z sal, w czasie gdy fabryka była nieczynna i rozszerzył się z gwałtowną szybkością.

Na miejsce pożaru przybyły: IV, V i II oddziały straży ogniowej. Budynek już był cały w płomieniach Akcja straży zmierzała w kierunku niedopuszczenia ognia do sąsiednich budynków mieszkalnych. Pomimo usilnej półtora-godzinnej akcji ratunkowej, spłonęło częściowo urządzenie fabryki.

Straty spowodowane pożarem dość znaczne.

Przepisy dla autobusów

Łódzkie Starostwo Grodzkie na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi wzywa właścicieli autobusów, utrzymujących komunikację pasażerską z okolicznymi miastami:

1) do zaopatrzenia autobusów w tablice na przedniej szybie pojazdu, z oznaczeniem na niej dużymi literami najbliższej godziny swego odpazdu z danej miejscowości,

2) do umieszczenia zewnątrz autobusu w dostępnym miejscu, metalowej tabliczki, na której ma być podane:

- nazwa fabryki, która pojazd zbudowała,
- numer podwozia,
- numer silnika,
- ciężar własny, pojazdu.

Rzeczy te należy wykonać do dnia 25 maja rb.

Jednocześnie Starostwo upomina, aby były przestrzegane wszystkie warunki zezwoleń, wydanych na utrzymanie komunikacji międzymiastowej.

Po dniu 25 maja r. b. specjalna Komisja sprawdzać będzie, czy właściciele autobusów stosują się do obowiązujących przepisów w przedmiocie utrzymywania komunikacji międzymiastowej i na winnych wykroczeń będą sporządzane protokoły celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej oraz postawione będą wnioski o cofnięcie koncesyj, wydanych przez Urząd Wojewódzki na utrzymanie komunikacji pasażerskiej z okolicznymi miastami.

Urlopy w policji

W związku z przypadającym okresem letnim rozpoczęły się już urlopy w tutejszej policji. Kierownik II Brygady służby śledczej aspirant Olszewski rozpoczął 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czynnościach jego zastępuje go aspirant Brylak. Kierownik I Komisariatu P. P. podkomisarz Dańczuk rozpoczął 6 tygodniowy urlop, zastępuje go aspirant Roński funkcjonariusz rezerwy konnej i pieszej.

Kierownik V komisariatu P. P. komisarz Cieślak rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępuje go kierownik XI komisariatu podkomisarz Hanke, tegoż zastępuje w czynnościach kierownika XI komisariatu PP. zastępca kierownika V Komisariatu aspirant Dawidowicz. Kierownik IV komisariatu aspirant Lipski uzyskał 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go kierownik XIV komisariatu aspirant Kurzawiński, którego z kolei zastępuje st. przodownik Bitdorf. Kierownik X komisariatu policji podkomisarz Walman rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy zastępuje go oficer inspekcyjny komendy miasta komisarz Ungeheur.

Skład komisji Jamboree ZHP

Przy głównej kwaterze Z. H. P. powstała komisja Jamboree, która załatwia wszelkie sprawy związane z udziałem Polski w Międzynarodowym Zlocie Skautów w Anglii. W skład komisji wchodzi: Sedlaczek, Grzymałowski, Sopoćko, Piskorski, Kindler, Ludwig, Łowiński, Oledzki, Muszański, Rudnicki i Ryszkowski.

Zgnilizna moralna Magistratu Łódzkiego

Handel z dyr. Gorczyńskim — skandalem dla Magistratu

Kiedy otrzyma Łódź komisarza rządowego?

W artykule zatytułowanym „U progu skandalu” „Rozwój”, omawiając sprawę niesłychanego lekceważenia sobie przez Magistrat życzeń opinii publicznej, żądającej jednogłośnie, by dyrektora Teatru Bolesława Gorczyńskiego pozostawiono nadal na jego stanowisku, dochodzi do konkluzji:

„Na ostateczny wynik targów o dyrekturę teatru patrzy Łódź i Polska z pełnym zainteresowaniem. Będzie on bowiem dowodem albo zdrowia i tężyzny PPS, albo uzasadni pogłoski o rozkładzie i wewnętrznej zgniliznie tej partii”.

Nasi koledzy z „Rozwoju” patrzają przez różowe szkiele w świat: są oni utopistami i marzycielami — przynajmniej w tym wypadku.

My pozwalamy sobie na mniejszą dozę optymizmu. My stwierdzamy z całą stanowczością, że

ŁÓDZKI MAGISTRAT ZDAŁ JUŻ DAWNO „EGZAMIN TĘŻYZNY MORALNEJ”.

ZDAŁ — ZE SROMOTNĄ PAŁKĄ.

I dlatego nie ludzimy się, ażeby dyrektor Gorczyński, którego zasługi na polu kulturalnym Łodzi podkreślała cała prasa, pozostał nadal na swoim stanowisku: po czteroletniej jak najchlubniejszej działalności, która rudere przy ulicy Cegielskiej zamieniła na prawdziwie europejski teatr, zostanie on sobie, dla kaprysu jednostki poprostu wyrzucony ze swego stanowiska z taką bezwzględnością, z jaką wylewa się z biura za lenistwo i niesumienność pierwszego lepszego kanceliście... I to jeszcze sromotniej: bo bez

PODANIA PRZEKONYWUJĄCYCH PRZYCZYN.

KULISY TEJ BRUDNEJ, I CUCHNAJEJ AFERY PRZEDSTAWIMY ZE WSZYSTKIEMI SZCZEGÓLAMI

w najbliższym czasie. Tu nie miejsce na te wiele mówiące rewelacje. My, w tym artykule, zatytułowanym „Zgnilizna moralna Magistratu” chcemy podkreślić tylko jeden moment, mający uzasadnić nasz tytuł. Pragniemy wykazać na przykładzie symptomatyczny dowód, jaka to „tężyzna” ożywia „ojców” naszego miasta, które, kiedy jak kiedy, ale właśnie dziś mieć powinno na czele nie poliszyneli z gliny i nawozu, nie chorągiewki kiwające się na dachach gmachów publicznych, nie bezmyślnych statystów, ale ludzi z pewnym charakterem, z pewną indywidualnością.

Niech to będą Pepesiacy — niech będą Enpeerowcy, niech będą Bebeesiacy — ale niechby to byli ludzie silni — nie bezwolne lachy.

Oto próbka „tężyzny” panów z Magistratu: ze względów czysto osobistych (omówimy tę sprawę obszerniej) postanowił p. wiceprezydent Wieliński — jeszcze w listopadzie — „utrącić” dyrektora Gorczyńskiego. Inni członkowie Magistratu, zadowoleni z dotychczasowej działalności dyr. Gorczyńskiego, bynajmniej nie podzielali wojowniczych zamiarów p. Wielińskiego. Ale ów znał dobrze małoduszność swych partyjnych kolegów. Korzystając z choroby p. prezydenta Ziemięckiego, któryby nie dopuścił nigdy do podobnego skandalu, uderzył on pięścią w stół — i w umysłach oponentów nastąpiła natychmiastowa metamorfoza: dotychczasowi sympatycy Gorczyńskiego postanowili oddać

swę głosy zgodnie z dyktandem p. wiceprezydenta.

PYTAMY: CO SĄDZIĆ MOŻEMY O TĘŻYZNIE I WARTOŚCI ETYCZNEJ LUDZI, KTÓRYCH STERORYZOWAĆ MOŻE LADA CIEN?

I PYTAMY: CZY SPOŁECZEŃSTWO NASZE Z UFNOŚCIĄ SPOGLĄDAĆ MOŻE NA POCZYNIANIA I DZIAŁALNOŚĆ LUDZI BEZ KOŚĆCA I BEZ WŁASNEJ INDYWIDUALNOŚCI?

Wypadek z dyrektorem Gorczyńskim

Magistrat nie zachowuje przepisów przy zwalnianiu robotników sezonowych

Interwencja związku „Praca” u p. wiceprez. Wielińskiego

W dniu onegdajszym delegacja związku zawodowego „Praca” udała się do magistratu w sprawie zrealizowania swych uchwał powziętych na zebraniu w dniu 17 bm. i w tym celu odbyła dłuższą konferencję z wiceprezydentem miasta dr. Wielińskim.

Delegacja domagała się zatrudnienia wszystkich robotników sezonowych przez 6 dni w tygodniu, przyczem kierownik związku p. Modrzejewski wskazał, że dwu tygodniowe wymówienie o zwolnieniu z pracy robotników sezonowych, którzy zostali zaangażowani na początku rozpoczęcia robót sezonowych jest nieprawne, gdyż żaden z robotników nie otrzymał piśmiennego wymówienia i magistrat ograniczył się do wymówienia o charakterze ogólnym, które według zdania p. Modrzejewskiego powinno być dotyczyć tylko administracji, ta zaś z kolei na zasadzie tego zarządzenia winna była powiadomić imiennie wszystkich robotników, ewentualnie magistrat winien był uczynić adnotacje w książeczce robotnika o wypowied-

zeniu mu pracy zgóry na dwa tygodnie.

Następnie delegaci uczynili zarzut magistratowi, że magistrat, przekonawszy się, iż przy wymówieniu pracy robotnikom nie zachowano przepisów, chwycił się środków zaradczych i z a ż a d a ł od zwolnionych robotników, ażeby ci złożyli swe podpisy w książkach obrachunkowych iż przyjęli do wiadomości wymówienie im pracy.

W końcu delegaci domagali się od magistratu wystosowania powtórnego wymówienia zwolnionym robotnikom z terminem dwutygodniowym, w przeciwnym zaś razie związek „Praca” skieruje sprawę tę do okręgowego inspektora pracy.

W odpowiedzi na powyższe wiceprezydent dr. Wieliński kategorycznie oświadczył, że o zatrudnieniu wszystkich robotników sezonowych i to w dodatku przez 6 dni w tygodniu nie może być mowy, gdyż magistrat nie posiada funduszy na prowadzenie na szeroką skalę robót sezonowych i prawdopodobnie Rząd nie udzieli pożyczki magistratowi.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe

Wobec rozpoczynających się w roku bieżącym ćwiczeń rezerwistów, wydział wojskowo-policyjny przy Magistracie m. Łodzi czyni przygotowania w sprawie wypłaty zasiłków rodzinom tych rezerwistów.

Zasiłki będą wypłacane w tej samej wysokości, co w latach ubiegłych, a mianowicie: szeregowi rezerwiści, którzy mają na utrzymaniu poza sobą 1 osobę najbliższej rodziny otrzymują 90 gr. dziennie, utrzymujący dwie osoby 1 zł. 10 gr., zaś ci, którzy utrzymują 3 osoby i więcej otrzymują 1 zł. 30 gr. dziennie.

Ilość dni odbytych na ćwiczeniach oblicza się od chwili wyruszenia rezerwisty z domu do chwili powrotu jego do domu.

Wywiady na temat stanu majątkowego przeprowadzać będzie nie policja, lecz

miejskie stacje opieki społecznej wręcz swoje organa. Pozostaje to w związku z wejściem w życie rozporządzenia o odciążeniu policji.

Dażeniem władz będzie, by wywiady dokonywane były najpóźniej w ciągu 3-ch dni, co umożliwi wypłacanie rodzinom rezerwistów zasiłków co dekady.

W latach ubiegłych rodzina otrzymywała zasiłek zazwyczaj dopiero po powrocie rezerwisty z ćwiczeń, co naturalnie przekreślało istotną wartość i cel wypłacanej zapomogi. Rezerwiści, którzy pragną, ażeby rodziny ich korzystały z zasiłku, winni zgłaszać się do wydziału wojskowo-policyjnego Magistratu m. Łodzi w przeddzień wyjazdu na ćwiczenia. Wszystkie podania, wyciągi i t. p. potrzebne do uzyskania zasiłku wolne są od wszelkich opłat.

Ulgi dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych

Kto ma prawo z nich korzystać

Jak się dowiadujemy, w ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie dotyczące uzupełnienia wykazu przedsiębiorstw wyliczonych w art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, a to w ten sposób, że z ulg wymienionych w tem rozporządzeniu korzystają także wytwórnie produktów ropy naftowej i gazu ziemnego, wytwórnie produkujące materiały elektrotechniczne, telegraficzne, telefoniczne i radiowe, wytwórnie garbników i ekstrak-

tów garbarskich, wytwórnie aparatów, przyrządów i materiałów fotograficznych, rzeźnię mechaniczne i chłodnie, elewatory zbożowe i piekarnie mechaniczne, zakłady przetwarzające len, zakłady wytwarzające tkaniny i nici papierowe, oraz wytwórnie koców, derek i wojskowych, wytwórnie materiałów do utrwalania nawierzchni drogowych, przedsiębiorstwa eksploatacji kamieniołomów i klinkierne, oraz wytwórnie zastępczych materiałów budowlanych o własnościach termicznych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

nie ma wprawdzie pryncypalnego znaczenia. Ale jako przykład uwypuklający anarchję i bezhołowie, Magistratu i PPS-u posiada wartość ogromnie dydaktyczną.

Jeśli Magistrat nie uwzględniając życzenia całego społeczeństwa, daje się steroryzować przez jednego człowieka, działającego dla własnej prywaty —

jeśli Rada Miejska nie posiada na tyle sił, żeby przeciwstawić się podobnie skandalicznej taktyce jednostek, jeśli tak jest to zapytujemy:

CZY TAKIE WŁADZE KOMUNALNE SĄ DOJRZAŁE, I CZY MOGĄ ONE STAĆ GODNIE NA STRAŻY INTERESÓW PÓLMILJONOWEGO MIASTA, PRZEŻYWAJĄCEGO CIĘŻKI KRYZYS GOSPODARCZY?

Odpowiadamy: kompromitująca afery z Teatrem Miejskim potwierdza, popartą całą dotychczasową fatalną gospodarką miejską prawdę, że łódzkie władze komunalne nie stanęły na wysokości swego zadania.

A wniosek stąd jasny: pragnąc zapewnić naszym współobywatelom ład, spokój i sprawiedliwość, zwracamy się do Rządu z apelem:

KIEDY NARESZCIE OTRZYMA ŁÓDŹ KOMISARZA RZĄDOWEGO?

Czas bowiem położyć kres rządowi kłki i bezmyślnego partyjnictwa!

Wł. Go — wskł.

Kino „SŁOŃCE”
ul. Napiórkowskiego 23 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4. 7

Dzisiaj i dni następnych

Najgroźniejszy rywal **Toma Mixa, Buck Jonesa, Ken Maynarda**, słynny **Gary Cooper** oraz **Kalma Toddy i William Powell**.

W słynnym sensacyjnym filmie

p. t. Prawo silniejszego

Początek seansów o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 3-ej pp., w niedzielę, święta o 1-ej pp. Orkiestra pod kier. p. R. Ulatowskiego.

Samobójstwo zakończone zranieniem drugiej osoby

W dniu 21 b. m. o godz. 13.30 Adam Hauzner właściciel piwiarni na Widzewie (gm. Chojny pow. Łódzki) będąc w stanie nietrzeźwym pokłócił się z żoną i oświadczył wszystkim obecnym w piwiarni, iż popełni samobójstwo.

Następnie wyszedł do sąsiedniego pokoju, skąd wkrótce dał się słyszeć strzał rewolwerowy.

Na odgłos strzału znajdujący się wów czas w piwiarni ekspedjent browaru Keilicha, Bratenberg Edward, wbiegł do pokoju w którym znajdował się Hauzner, celem skonstatowania co się stało.

W trakcie wkroczenia Bratenberga do pokoju padł drugi strzał rewolwerowy.

Kula trafiła w futrynę drzwi a odbijając się od niej ugodziła Bratenberga w lewe oko, więzając w mózgu.

Bratenberga w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, a Hauznera, który wyszedł bez szwanku aresztowano.

Wyjaśnienie

W sprawozdaniu ze Zjazdu Zrzeszeń lokatorskich, umieszczonym w numerze wtorkowym „Hasła” nieścisłe podano przebieg wyboru kandydatów z ramienia m. Łodzi do Zarządu Zjednoczenia, a mianowicie: większością głosów wybrany — wiceprezes p. Kornacki, rzekł się wyboru na korzysć p. Konarskiego.

Popierajcie Wyroby Krajowe!!!

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Miejski — Gorączka nafty
Teatr Kameralny — Adwokat i róże
Teatr Popularny — „Dni naszego życia”

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka — „Przy kominku”.
Capitol — Bestja morska
Casino — Kapitan gwardji królewskiej
Corso — „Zdradziecka kula”
Czary — Czarne sylwetki
Dom Ludowy — Kochaj mnie, a świat będzie moim
Era — „Skazany na stryczek” p. t. Poeta i żebrak.
Grand Kino — Posłaniec jego ekscelencji
Luna — Plomień miłości
Mimoza — „Co kocha kobieta”
Odeon — „Z pamiętnika kawalera”
Palace — Bestja morska
Resursa — „Karnawał wenecki”
Spółdzielnia — „Całuj Twoją dłoń, madame”
Słońce — „Prawo silniejszego”
Splendid — „Kochanka Rozwolskiego”
Venus — „Ukochany szeryf”
Victoria — „Titanic”
Wodewil — „Ochotnik”
Zachęta — „Tajemnica cytadeli w Dęblinie”

TEATR MIEJSKI, „GORĄCZKA NAFTY”.

Dziś, jutro i w niedzielę wieczorem **wesoła** komedia amerykańska J. Larric'a „Gorączka nafty” z M. Zniczem.
Dziś ceny popularne.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „HINKEMANA”

po cenach najniższych dane będzie w sobotę.
W niedzielę, o godz. 4 po południu po cenach niższych „Poławiacz cieni” z Al. Węgielką w roli tytułowej.
Bilety w kasie zamawiać.

TEATR KAMERALNY, WYSTĘPY AL. WĘGIERKI.

„Poławiacz cieni” w świetnej reżyserji Al. Węgielki i z jego udziałem dany będzie jeszcze dwukrotnie:
w sobotę najbliższą i w poniedziałek o godz. 9-ej wieczorem. — Na obydwie przedstawienia kasa sprzedaje już bilety.

„ADWOKAT I RÓŻE”.

Dziś, jutro i w niedzielę ostatnie **trzy** przedstawienia pięknej, doskonale wystawionej komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże” z J. Boneckim w roli tytułowej.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA (ul. Narutowicza, dojazd tramwajami Nr. 2 i 7)

Dziś i dni następne bez względu na pogodę grana będzie wyborna, wesoła, urozmaicona śpiewami i tańcami farsa rosyjska W. Katajewa — „Kwadratura koła”.
Początek o godz. 9-ej wieczorem. — Powrót tramwajami zapewniony.
Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu do nabycia w cukierni Gostomskiego, od godz. 7.30 przy kasie teatru.

ROSYJSKI TEATR STANISŁAWSKIEGO W ŁOZI.

Począwszy od poniedziałku, dnia 27 b. m. da w Teatrze Miejskim pięć przedstawień t. z. praska grupa słynnego moskiewskiego Teatru Stanisławskiego (Teatr Artystyczny), występująca obecnie z wielkim powodzeniem w stolicy. — Repertuar zapowiada: w poniedziałek 27 — „Bieda nie hańbi” Ostrowskiego, we wtorek — „Na dzień Gorki'ego, w środę „Wiśniowy sad” Czechowa, w czwartek — „Wieś Stiepańczykowa” A. Dostojewskiego (w inscenizacji Niemirowicza-Danczenki), oraz w piątek 31-go maja „Ożenek” Gogola.

Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie zamawiać Teatru Miejskiego.

TEATR POPULARNY. Ogrodowa 18.

Jeszcze dziś i jutro grane będą „Dni naszego życia” L. Andrejewa.

Od soboty wchodzi na afisz najpiękniejsza operetka, która w wielkim triumfie obiegła wszystkie sceny europejskie — „Księżniczka Czardasza”, którą Teatr Popularny przygotowuje i wystawia z dużym nakładem kosztów i pracy. Reżyseruje i ewolucje taneczne układa Antoni Miller. Rolę tytułową odegra E. Brandtówna. Poza solistami udział bierze liczny zastęp chórzystów i balet.

TEATR W SALI GEYERA Piotrkowska 295.

W sobotę i niedzielę w premierowej obsadzie ról „Dni naszego życia” L. Andrejewa.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU” (Cegielnia nr. 16).

Wczoraj t. j. w środę o godzinie 8 min. 15 odbył się pierwszy gościnny występ naszych miłych gości a zarazem starych znajomych Łodzi.

Na początek idzie rewja „Szkarałtne róże” z wykonawczynią tytułowej piosenki Hanką Runowiecką na czele oraz z udziałem całego zespołu.

Rewja ta w Krakowie cieszyła się wyjątkowym powodzeniem, niewątpliwie więc i u nas codziennie ścigać będzie tłumy publiczności.

Przedprzedaż biletów w kawiarni „Esplanada” (Piotrkowska 100) a w dzień spektaklu od godz. 4-ej popoł. w kasie teatru.

Inauguracyjne przedstawienie „Gongu” mimo niezbyt sprzyjającej pogody, wypadło nadzwyczaj imponująco.

Tłumnie zebrana publiczność serdecznie witała starych ulubieńców: Hankę Runowiecką, Kamińskiego, Laskowskiego, Belskiego, Nowosielskiego, doskonałą parę baletową Soboltówna — Wojnar oraz nowe nabytki „Gongu” Adę Orwicką, Zofję Ustarborską, E. Fertnera i T. Pilarzkiego. Zasiadaniem powodzeniem cieszył się również powiększony zespół wesołych rozśpiewanych gongiatków.

Inauguracyjne przedstawienie wróży trwałe powodzenie miłemu teatrykowi, który tylko krótki czas zabawi w Łodzi. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8.15 i 10.15.

Kino „Odeon”

Tak zabawnej i wesołej komedji już dawno nie oglądaliśmy na srebrnym ekranie. Nowa komedia Reinholda Schünzla „Z pamiętników kawalera” stanowi świetnie skonstruowaną komplikację najlepszych pomysłów i kawałów jakimi już dawno nie bawiły nas komedje i farsy ostatnich czasów. „Z pamiętników kawalera” zawiera cały szereg doskonałych „qui pro quo” które doprowadzają widza do bezustannego szczerzego śmiechu. Komedja jest to jedyna w swoim rodzaju, która zawiera różnorodność scen i sytuacji logicznie ułożonych.

Całość jest doskonała do której prócz doskonałej reżyserji przyczyniła się doskonała gra Reinholda Schünzla i przemiliej B. Haid.

Na dopełnienie tego doskonałego programu dana jest doskonała komedyjka z czworonożnymi aktorami w rolach głównych.

Ilustracja muzyczna pod batutą p. Pietruszki dobra.

PARK JULJANÓW.

W uroczym a jednak nieznanym jeszcze wszy stkiem łodzianom parku „Juljanów” położonym przy ul. Zgierskiej (obok kolonii urzędników Państwowych) odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę 25 i 26 maja dwie wielkie zabawy dla najszerzszych sfer naszego miasta połączone z mnóstwem ciekawych atrakcji na lądzie i wodzie. Na terenach lasu Juljanowskiego odbędzie się wielka pantomina z życia indjan i cowbojów amerykańskich która będzie główną atrakcją zabawy — pozatem dla naszych miłośników odbędzie się wesoła zabawa p. t. „Król migdałowy” z niespodziankami i nagrodami oraz szereg innych jeszcze atrakcyj które ujrzą ciekawie łodzianki i łodzianie za opłatą 1 zł, dzieci 50 gr. Park otwarty od 7 rana. Początek zabawy o 2-ej popołudniu.

WIELKI KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH.

W dniach 1 i 2 czerwca w ogrodzie restauracji „Tivoli” (Przejazd 1) odbędzie się „Wielki koncert” orkiestr wojskowych z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

Udział biorą orkiestry następujących pułków:

28 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Lewińskiego;

30 p. S. K. — pod batutą por. kapelmistrza Sawickiego i

30 p. S. K. pod batutą por. kapelmistrza Waltera.

Początek koncertu każdorazowo o godz. 20-ej (8-ej wieczorem).

Bilety w cenie 1 zł. 50 i 75 gr. (dla szeregowych i uczącej się młodzieży) nabywać można od dnia 29 maja r. b. w cukierni „Esplanada” (Piotrkowska 100), a w dniu koncertu od godz. 19-ej w kasie ogrodu „Tivoli”.

Całkowity dochód przeznaczony na cele sportowe oddziałów 10-ej Dywizji Płochotr.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
CZWARTEK, 24 MAJA.

- 11.45 Komunikaty PWK
- 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty
- 12.15 Odczyt p. t. „Jedźcie do Poznania” — wygł. prof. Aleksander Janowski.
- 12.40 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej
- 14.50 Komunikaty
- 15.10 Odczyt p. t. „Najważniejsze zagadnienia z dziedziny polskiego prawa międzydziedzinowego i międzynarodowego prywatnego” — wygł. dr. Julian Rencki
- 15.35 Odczyt p. t. „O zawodzie weterynarza” — wygł. prof. dr. Zygmunt Szymanowski.
- 16.00 Komunikaty LOPP
- 16.15 Program dla dzieci: Transmisja z Krakowa
- 17.00 „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki
- 17.55 Koncert popołudniowy
- 18.50 Rozmaitości
- 19.10 Odczyt p. t. „Podział kompetencji pomiędzy ministerjum rolnictwa a organizacjami rolniczymi i samorządem w akcji podniesienia produkcji rolniczej” — wygł. inż. Jan Mierzejewski
- 19.35 Nadprogram, komunikaty
- 19.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego
- 20.05 Komunikaty PWK
- 20.15 Transmisja z Poznania
- 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr Popularny

Dni naszego życia

Sztuka w 4 aktach z życia studentów rosyjskich
LEONIDAS ANDREJEW

W pierwszym dziesiątku lat bież. wieku imię znakomitego pisarza rosyjskiego głośno było w całym świecie kulturalnym. Dziś — po przejściu niesamowitego huraganu wojennego, który zmienił nie tylko karty geograficzne krajów, ale i ludzi; gdy w ojczyźnie Andrejewa, obficie zroszonej krwią najlepszych jej synów i niegasnącymi pożogami wojny domowej niszczonej, wszelkie uczucie dla przeszłości karze się i tępi się, jako kontrrewolucję, dziś wśród wielu innych i imię autora „Czerwonego śmiechu” porosło już nieco trawą zapomnienia.

A jednak... Leonidas Andrejew, pisarz o nieprzeciętnej formie, głęboki w nastroju psychicznym swych utworów, poeta sięgający chętnie po laury dramaturga, nie zasłużył na zupełne zapomnienie, pozostawiając scenom w spuściznie sztuki, godne do powrotu na deski teatralne.

Sztuka „Dni naszego życia” siłą swjej wartości literackiej i moralizatorskiej może się znaleźć w rzędzie poważnego repertuaru. A chociaż dla społeczeństwa powojennego, że tak powiemy, nowoczesnego, typy i treść tej sztuki nie są nowością, to jednak widz wychodzi z teatru pod wrażeniem rzeczy niecodziennej. Typy stworzone przez Andrejewa żyją życiem dawnym, przemawiając do nas szczerością i prostotą wielką — rozbrajają.

„Dni naszego życia” — to utwór o nadzwyczajnej prostocie: niema w nim nic wyszukanego. Ot, prosto Andrejew bierze życie takim, jakim ono jest, traktuje je bez obłanek, nielitościwie wytykając wady współczesnego mu społeczeństwa.

W pierwszej chwili po otwarciu sceny można by pomyśleć, że Andrejew jest

przeżytkiem, że z jego „sztuki” wieje zgnilizna. Na to nigdy zgodzić się nie mogę. Andrejew może nie należeć do t. zw. klasycznego repertuaru, może nawet chwilowo pójść w zapomnienie — jednak jak długo istnieć będzie miłość, porywająca duszę ku szczytom niebiańskim, miłość wszystko przebacząca, nawet najgłębiej zadana ranę, tak długo bohaterowie jego sztuki będą żywi.

Jeżeli chodzi o zgniliznę — też i na to trudno się zgodzić. Prawda, Andrejew dotknął w tej sztuce najboleśniejszych stron życia, ale ma ona wyraźną tendencję moralizatorską i konflikt pozornie najbardziej zawikłany rozwiązuje w sposób wskazujący na gorące poczucie sprawiedliwości autora.

Osia sztuki jest młody student, Mikołaj Gluchowcew, i gorąca miłość jego do pięknej, młodzieńczej Olgi Mikołajewny, która również kocha go miłością niecodzienną, prawdziwą, zataja jednak przed nim — nie chcąc go stracić — że oddawna już zmienia kochanków jak rękawiczki, co czyni na wyraźny rozkaz matki, czerpiącej z haniebnego proceduru córki środki do życia.

I młodzieniec, bujający dotąd z miłością swoją w obłokach, pewnego dnia spada w czarną otchłań rozpacz, dowie-

dziawszy się okrutnej prawdy z ust samej dziewczyny.

Teatr Popularny wystawił sztukę z całym pietyzmem. Wprawna reżyserja p. dyr. Pilarzkiego i p. Dębicza, świetna gra artystów i piękne dekoracje stworzyły dzieło ze wszelkich miar zasługujące na uznanie. P. Openówna jako Olga Mikołajewna dała nam postać taką, jak zapewne widział w swej wyobraźni autor. Jako Mikołaj Gluchowcew p. Grewicz z umiarem grał rolę kochającego i kochanego studenta, którego czarna ogarnia rozpacz na wiadomość, że jego „Ola”, nie jest już dziewczęciem niewinnym. Dobrą — jak zwykle — była p. Zielińska w roli matki, następcząją córce coraz to nowych i bogatych kochanków.

P. P. Puchalski, Madaliński i Górecki dali nam doskonale typy studentów rosyjskich, spędzających czas nauki między wódką a wałesaniem się po moskiewskich bulwarach.

Na szczególną wzmiankę zasługuje też p. Mieczysławski, jako podporucznik Grzegorz Iwanowicz.

Całość — szczególnie sceny zbiorowe doskonale wyreżyserowana — godna widzenia i prawdopodobnie utrzyma się dłużej na repertuarze.

M. Wal.

HASŁO SPORTOWE

Młodzież szkół powszechnych zaprezentuje się Łodzi w szeregu imprez sportowych

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło od półrocza br. szkolnego zmianę programu w szkołach powszechnych. Jednym punktem tej zmiany, którą z radością należy powitać jest położenie większego niż dotąd nacisku na wychowanie fizyczne młodzieży, Ministerstwo zaleciło również celem propagowania idei wychowania fizycznego, by władze szkolne i nauczycielstwo przekonało nie tylko młodzież lecz również i rodziców i całe społeczeństwo że wychowanie zdrowego fizycznie pokolenia jest wielką i moralną wartością narodu.

Akcja w tym kierunku została już energicznie poprowadzona przez inspektorjat szkolny m. Łodzi i nauczycielstwo szkół powszechnych.

Końcowe tygodnie nauki szkolnej poświęcone zostaną głównie temu działowi wychowania.

Inicjatorzy tej akcji mają w swoim programie cały szereg produkcji gimnastycznych, a ponadto celem zwrócenia uwagi szerokiego mas społeczeństwa na odpowiednie zdrowe wychowanie pokolenia prowadzona będzie propaganda przez odczyty, popisy gimnastyczne, zabawy ogrodowe i t. p.

Pierwszym punktem wykonania tego programu będzie urządzenie przez Inspektorjat nauczycielstwo i związek Opiek szkolnych wielkiej zabawy ogrodowej w Helenowie w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 2 popołudniu. Na program złożą się bardzo imponujące produkcje młodzieży, a ponadto wiele fascynujących niespodzia-

nek, jak barwny korowód dzieci, ćwiczenie i zabawy sportowe, wielka loteria fantowa przy bardzo cennych fantach, strzelnica a następnie tańce przy doborowej muzyce.

Dochód przeznaczony na konto wycieczki dla niezamożnych dzieci szkół powszechnych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Bufet na miejscu obficie zaopatrzone.

Impreza, jakoteż cel sam ściągają niewątpliwie olbrzymie tłumy publiczności do cudnego parku helenowskiego, gdzie przy dźwiękach orkiestry i beztroskiej zabawie spędzi wesołe chwile zapominając o szarżynie codziennego życia.

Konkurs sportowy „Hasła”

Kto odgadnie wynik meczu Ł.K.S. — Cracovia

Chcąc zorientować się, co nasi czytelnicy sądzą o grze naszych ulubieńców w walkach ligowych, którzy już od trzech tygodni stoją na szczycie tabeli mistrzostw Polski, ogłaszamy trzeci konkurs sportowy.

Na poprzednich konkursach złożono jedynie kilkanaście trafnych kuponów przewidujących zwycięstwo Ł. K. S.-u nad Ruchem, natomiast w drugim konkursie nikt nie odgadł wyniku, (Ł.K.S. — Garbarnia).

Najlepsze obliczenia zawodzą i trudno było przewidzieć np. chociażby ostatni mecz Warty z Cracovią.

Nikt nie spodziewał się zwycięstwa Cracovii, tak, że porażka Warty w tak

Udział Polski w wielkim zlocie skautowym w Anglii

Potężna manifestacja braterskiej współpracy narodów

W pierwszej połowie sierpnia r. b. odbędzie się w Anglii (koło Liverpool) Międzynarodowy Zlot Skautów (Jamboree). Zlot ten będzie przeglądem sił poszczególnych narodowych organizacji skautowych, odgrywających wszędzie b. wybitną rolę w dziedzinie wychowania młodego pokolenia na zdrowych moralnie i fizycznie obywateli Państwa. Zapowiada się on imponująco. Przewidziany początkowo na 30 tys. uczestników — musiał znacznie rozszerzyć swe ramy, gdyż w chwili obecnej wpłynęło zgłoszeń na udział około 50.000 chłopców.

Tegoroczne Jamboree będzie wspaniałą rewją zdrowia, siły, tężyzny oraz kultury poszczególnych narodów, gdyż uczestniczyć w niem będą reprezentacje niemal wszystkich narodów świata, urządzając oryginalne popisy i pokazy, zachowując przytem całkowicie swoisty pierwiastek narodowy we wszystkich wystąpieniach.

Wszyscy sąsiedzi nasi wysyłają liczne reprezentacje, zdając sobie doskonale sprawę z tego, jak wielkie propagandowe znaczenie mieć będzie uczestnictwo w tym Zlocie. Na Jamboree wybiera się również reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego w składzie kilkuset chłopców wyznaczonych przez poszczególne Chorągwie przyczem najliczniej reprezentowana będzie Warszawa oraz Śląsk. Na cele wyprawy polskiej staną wybitni instruktory Związku Harcerstwa Polskiego.

Jamboree tegoroczne będzie świadectwem braterskiego zbliżenia między młodem pokoleniem poszczególnych narodów, tam nawiąza się trwale nici wzajemnego zgodnego współżycia skautów całego świata w myśl zasad prawa harcerskiego, które w każdym skaucie każe widzieć brata. Będzie to potężna manifestacja po koju i braterskiej współpracy między narodami. W manifestacji tej nie zabraknie Polski która zajmuje liczebnie 3 miejsce (po Ameryce i Anglii) i jedno z pierwszych jakościowo w międzynarodowym ruchu skautowym.

Wojskowa reprezentacja szermiercza Polski

na zawody o mistrzostwo Europy

W dniach od 28. 5. do 3. 6. rozegrane będą w Budapeszcie szermiercze mistrzostwa Europy dla wojskowych. Państwowy Urząd W. F. wysła następujących zawodników polskich na powyższe zawody: kpt. Segda, kpt. Szempliński, por. Laskowski, por. Zabielski, por. Suski i por. Szupenko. Poza tem jedzie trener Szombathely oraz kierownik kpt. Baran. Drużyna nasza weźmie udział w zawodach zespołowych na szpady i szable.

P. Adamowski kieruje meczem Ł. K. S. — Cracovia

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się (jak wiadomo w Łodzi spotkanie ligowe ŁKS — Cracovia. Polskie Kolegium Sędziów delegowało na zawody te sędziego p. Adamowskiego z Poznania. Jednocześnie dowiadujemy się, że inne mecze ligowe obsadzone zostały następująco: Wisła — Polonia w Krakowie — p. Bilor ze Lwowa. Legia — I. F. C. p. Rutkowski z Krakowa. Pogoń — Czarni we Lwowie p. Marczewski z Łodzi.

KONKURS SPORTOWY „HASŁA”

Ł. K. S. — Cracovia _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

(Wypełnić i wysłać)

Kino „RESURSA”

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Wielkie wystawowe arcydzieło

KARNAWAŁ WENECKI

Olśniewająca przepychem historia miłosna z życia arystokracji weneckiej

W roli głównej: uroczą gwiazdą ekranu światowego

MARJA JACOBINI

Szaletstwo zabaw karnawałowych w stolicy dożów. Wyjątkowo zajmująca akcja. Efektowne pomysły.

Wspaniała ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej.

Gościnne występy Teatru Rewji

„GONG”

pod kierownictwem Walerego JASTRZĘBCA

Dziś, dnia 23 maja o godz. 8,15 wiecz. na letniej scenie (CEGIELNIANA 16)

odbędzie się powtórzenie inauguracyjnego przedstawienia

Wielka Rewja

Szkarłatne róże

z udziałem całego zespołu. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8,15 i 10,15. Wobec szczupłej widowni i wielkiej ilości zgłoszeń — przedprzedaż biletów w kawiarni „ESPLANADA” (Piotrkowska 100) a w dzień przedstawienia od godz. 4-jej w kase teatru.

FOTOGRAFUJ CIE SIĘ,

gdzie tanio i dobrze.

TYLKO

u „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografij m. biust **Zł. 3**

6 Pocztówek retuszowanych cała figura **” 5**

UWAGA:

Od p.p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne. Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9-jej do 7-jej wiecz. Agentów firma nasza nie wysyła.

DR. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju przyjmuje codziennie od 10 — 1 i od 4 — 7 po poł., w niedziele i święta 10 — 1 66 ul. Moniuszki 1, tel. 9-97

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szepceni, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielin itp.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Poradnia dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych **3 zł.**

Cudze chwalicie, sami nie wiecie, co posiadacie

— jest naszym hasłem przy zastowaniu części wyłącznie polskiego wyrobu do budowy aparatów Radjo Żądajcie bezpłatnie demonstracji naszych aparatów w godz. 4—8 w

POLSKIE RADJO

Inż. Krzyżanowski i S-ka 112 ul. Andrzeja Nr. 4

Do akt Nr. 785 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Fajgi Łaji Przygórskiej, składających się z warsztatów mechanicznych, oszacowanych na zł. 800. Spis rzeczy i szacunek tychże przedrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 871 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1929 r., o godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Paryskiej Nr. 16, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Walentego Liberta, składających się z różnych mebli oraz maszyny do szycia marki „Singer”, ocenionych na sumę 640 złotych.

Łódź, dn. 16 maja 1929 r.

KOMORNIK L. Naborowski.

Do akt Nr. 480 1928 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1929 r., o godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Kunieca Nr. 17, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Rudolfa Fandrycha, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 830 zł.

Łódź, dn. 16 maja 1929 r.

KOMORNIK L. Naborowski.

Do akt Nr. 676 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Zagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Bera Świątowskiego i składających się z mebli, ocenionych na sumę 700 zł.

Łódź, dnia 21 maja 1929 r.

KOMORNIK A. Zagodziński.

Do akt Nr. 1013 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik 9 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstytucyjnej Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleksandrowskiej 111, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Uszera i Łaji małż. Frydlander i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 940.

Łódź, dn. 29-go kwietnia 1929 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt Nr. 859 1929.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Götza, składających się z mebli, oszacowanych na 550 złotych.

Spis rzeczy i szacunek tychże przedrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 16 maja 1929 r.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 382 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 roku od godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej Nr. 17, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Rajchmana i składających się z mebli domowych i innych, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dn. 16 maja 1929 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt Nr. 938 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 roku, o godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 119 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bernarda Grynbauma, składających się z kredensu, ocenionych na sumę 450 zł.

Łódź, dnia 7-go maja 1929 r.

KOMORNIK S. Górski.

Do akt Nr. 1013 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik 9 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstytucyjnej Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleksandrowskiej 111, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Uszera i Łaji małż. Frydlander i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 940.

Łódź, dn. 29-go kwietnia 1929 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt Nr. 859 1929.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Götza, składających się z mebli, oszacowanych na 550 złotych.

Spis rzeczy i szacunek tychże przedrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 16 maja 1929 r.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 382 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 roku od godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej Nr. 17, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Rajchmana i składających się z mebli domowych i innych, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dn. 16 maja 1929 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt Nr. 938 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 roku, o godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 119 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bernarda Grynbauma, składających się z kredensu, ocenionych na sumę 450 zł.

Łódź, dnia 7-go maja 1929 r.

KOMORNIK S. Górski.

Do akt Nr. 1013 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik 9 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstytucyjnej Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleksandrowskiej 111, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Uszera i Łaji małż. Frydlander i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 940.

Łódź, dn. 29-go kwietnia 1929 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt Nr. 859 1929.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Götza, składających się z mebli, oszacowanych na 550 złotych.

Spis rzeczy i szacunek tychże przedrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 16 maja 1929 r.

KOMORNIK R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 382 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 roku od godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej Nr. 17, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Rajchmana i składających się z mebli domowych i innych, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dn. 16 maja 1929 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

SKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDŹ, 16 Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

ELEGANCKIE PANIE!

zaopatrują się już na sezon **w wiosenne palta** w magazynie wykwiłtej konfekcji damskiej

Z. GLIKSMAN, Główna 1 (róg Piotrkowskiej)

Sprzedaj na raty i za gotówkę!

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

Do wynajęcia od zaraz pokój z kuchnią wprost od gospodarza

Wiadomość ostatni przystanek Julianów, za szpitalem, willa Nowaka, posesja 6.

Dr. med. RÓZANER

Dzielnia 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp.

DOKTOR WOLKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 13

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru: zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 roku od godziny 10-jej rano w domu Nr. 10 przy ul. Różanej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Karola Szwajkerta, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 900.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 roku od godziny 10-jej rano w domu Nr. 10 przy ul. Różanej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Karola Szwajkerta, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 2990.

Doktor P. KLINGER

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 32-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codzien. od 8—10 i 4—8 w. w niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 28 maja 1929 roku, o godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bronisława Bernauera, składających się z oleju rycynowego, tranu, jodu i maszyny do pisania „Underwood”, ocenionych na sumę 1400 zł.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego m. Łodzi I rewiru, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 r., o godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Edwarda Renerta, składających się z mebli, wędlin i przyborów rzeźniczych, ocenionych na sumę 1362 zł.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia i sprzedaży gazet. Wiadomość w Administr. „Hasła”

WSZELKI BÓL GŁOWY

PROZEPAN OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

ENAKOMICIE „SOWA”

Wyrobu Laboratorium przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50. Wystrzegać się naśladownictw.